

# Polonika

22 Jahre Polonika



Österreich € 2,50

Nr. 6 (263)

November/Dezember 2017

Erscheint seit 1995

Nr 6 (263)

listopad/grudzień 2017

Ukazuje się od 1995

ISSN 1814-0750

PISMO POLONII AUSTRIACKIEJ

DER POLEN IN ÖSTERREICH

# IDA ŚWIĘTA!

Wiedeń na Święta i na Nowy Rok

Polonijny Dzień Dwujęzyczności

Kalendarz Legionów Polskich

Przewodnik Poloniki



# Mitsubishi Attrage

... CLEVER GEDACHT. CLEVER GEMACHT!



## MITSUBISHI ATTRAGE

- ▶ 1,2 Liter Benziner mit 80 PS
- ▶ KOMPAKTE LIMOUSINE MIT KLIMAAANLAGE
- ▶ 5 JAHRE GARANTIE

Jetzt ab € 12.890,-  
oder € 69,- /Monat\*

Verbrauch: 4,9 l/100km; CO<sub>2</sub>-Emission: 113 g/km.

\*) € 1.000,- Jubiläumsbonus und € 500,- Okobonus in Preis und Leasingrate berücksichtigt. Aktionen gültig bis 31.12.2017 bei allen teilnehmenden Händlern inkl. Händlerbeteiligung. Okobonus gültig bei Eintausch ihres Gebrauchtwagens mit Euro 1 bis Euro 4. Die Finanzierung ist ein Angebot der Denzel Leasing GmbH. 60 Monate Laufzeit. € 3.867,- Anzahlung. € 6.445,01 Restwert. 15.000 km p.a. Rechtsgeschäftsgebühr € 87,73. Bearbeitungsgebühr € 220,-. Bereitstellunggebühr € 128,90. Bonitätsprüfungsgebühr € 90,-. effektiver Jahreszins 4,51%. Sollzinss variabel 2,99%. Gesamtleasingbetrag € 9.371,50. Gesamtbetrag € 14.598,00. Alle Beträge inkl. MwSt. und MwSt. \*) Gültig bei Neuwagen-Kaufvertragsabschluss bis 31.12.2017 für ein Mitsubishi Attrage. Modell hier allen teilnehmenden Händlern. Solange der Vorrat reicht. Details zur Garantie auf unserer Website. Druck- und Satzfehler vorbehalten. Symbolabbildung.

www.mitsubishi-motors.at

**JETZT 4 WINTERRÄDER GRATIS DAZU!\*\***



Seit über 80 Jahren wird an diesem Standort gute Hausmannskost und Wiener Gastlichkeit gelebt. Das Lokal zeichnet sich durch die hohe Qualität der Speisen und Getränke aus. Acht verschiedene Biersorten stehen für unsere Kunden zum Verkosten zur Verfügung und die schon fast legendären Spare-Ribs des Hauses sind weit über die Wiener Grenze bekannt.

Schweglerstrasse 37, 1150 Wien  
Tel. 0043 1 789 66 06, [www.bieriger.at](http://www.bieriger.at)



In unserem Lokal können Sie Geburtstage, Hochzeiten, Taufen, Firmungen, Weihnachts-Firmenfeiern und sämtliche Jubiläen feiern. Wir verfügen über einen eigenen, vom normalen Gastraum abgetrennten, Veranstaltungsraum in dem bis zu 80 Personen Platz finden. Hierfür steht Ihnen unser auch polnisch sprechendes Personal zur Verfügung und kann Ihnen bei der Organisation der Veranstaltung gerne behilflich sein.

Auch Reisegruppen zählen zu unseren Stammgästen und schätzen unser schnelles und professionelles Service.



Tomasz Klimek  
Rechtsanwalt | Adwokat

Kärntner Ring 12, 1010 Wien  
Tel: 01 / 515 50 600 | Fax: 01 / 515 50 50  
office@tomaszklimek.com | [www.tomaszklimek.com](http://www.tomaszklimek.com)

Polskojęzyczny adwokat  
w Wiedniu  
**dr Tomasz Klimek, LL.M.**

### • Prawo gospodarcze i prawo spółek

- zakładanie działalności gospodarczej (m.in. Gewerbeanmeldung)
- rejestracja spółek i stowarzyszeń (m.in. OG, KG, GmbH, Verein)
- bieżąca obsługa prawna przedsiębiorstw
- dochodzenie należności w Austrii i Polsce

### • Prawo budowlane i prawo nieruchomości

- sporządzanie umów o roboty budowlane (ÖNorm B 2110)
- reprezentacja w procesach budowlanych
- kompleksowa obsługa przy sprzedaży domu / mieszkania

### • Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych

- reprezentacja w procesach przed sądami pracy
- wypadki przy pracy, w szczególności w branży budowlanej
- reprezentacja przed BUAK i ZKO, WGKK, FA i PVA

### • Prawo cywilne

- prawo gwarancji i rękojmi za wady
- odszkodowania, np. za wypadki narciarskie
- prawo spadkowe w Austrii i Polsce

### • Prawo rodzinne i opiekuńcze

- rozwód wg. prawa polskiego i austriackiego
- przekazanie władzy rodzicielskiej
- alimenty na dzieci; podział majątku małżeńskiego

### • Prawo karne i prawo wykroczeń

- prawo karne (gospodarcze), karne skarbowe
- kary za wykroczenia, np. utrata prawa jazdy

### • Prawo transportowe

- regulacja szkód powypadkowych

FNM RECHTSANWÄLTE

Mag. Aleksandra Fux

Języki: polski i niemiecki

Polskojęzyczna mecenas Aleksandra Fux i jej kancelaria oferuje szybkie i profesjonalne doradztwo oraz pomoc prawną w wielu dziedzinach prawa austriackiego.

### Nasze usługi:

- **Prawo rodzinne:** rozwody, alimenty, władza rodzicielska, itp.
- **Prawo nieruchomości:** sporządzanie umów kupna lub sprzedaży, wynajem mieszkania/domu/działki, itp.
- **Prawo spadkowe:** sporządzanie testamentów oraz prowadzenie spraw spadkowych
- **Prawo cywilne:** wypadki samochodowe, odszkodowania, windykacja należności oraz inne sprawy przed sądem cywilnym
- **Prawo transportowe:** kompleksowa obsługa przedsiębiorstw transportowych
- **Prawo karne:** prowadzenie procesów przed sądem karnym oraz ekstradycje
- **Prawo gospodarcze:** zakładanie lub likwidacja spółek/firm oraz obsługa kompleksowa firm



FUX | NEULINGER | MITROFANOVA  
Rechtsanwälte OG  
1020 Wien, Taborstraße 11B  
Tel: +43 1 235 03 42  
Fax: +43 1 235 03 42 10  
office@fnn-anwaelte.at  
www.fnn-anwaelte.at

# PRAWNIK POLSKI

UDZIELA

FACHOWYCH I RZETELNYCH PORAD I POMOCY W ZAKRESIE:

- Załatwiania wszelkich spraw w urzędach
- Uzyskiwania i przedłużania pozwolenia na pracę
- Rejestracja firm i prowadzenie działalności gospodarczej
- Uzyskiwanie Gewerbeschein
- Pomoc przy sporządzaniu deklaracji podatkowych
- Uzyskiwanie zwrotu kosztów dojazdów do Polski
- Nabywanie praw do emerytury i renty
- Pomoc przy wypełnianiu wszelkich niezbędnych formularzy w tym zakresie
- Dokonywanie rozliczenia podatkowego firmy
- Pisanie wszelkiego rodzaju pism urzędowych
- Nabywanie kredytów na korzystnych warunkach
- Spraw związanych z płaceniem podatku kościelnego
- Wszelkich spraw spornych z pracodawcą w Arbeiter Kammer
- Zawieranie umów mieszkaniowych takich jak Hauptmiete, Untermiete
- Pomoc w uzyskiwaniu świadczeń rodzinnych
- Ubezpieczenia samochodów i osób prywatnych
- Uzyskiwanie odszkodowań z tytułu wypadków samochodowych
- Współpraca z notariuszem i adwokatem
- Tłumaczenie dokumentów w języku polskim i niemieckim
- i wielu, wielu innych sprawach prywatnych i zawodowych

MAGISTER PRAWA MARIA BIERNAT

1200 WIEN, JÄGERSTR.12 (wejście od ulicy) TEL: 2903387 lub 0664/5130562

GODZINY URZĘDOWANIA:

Od poniedziałku do piątku, godz.15.30 do 20.00.



Laxenburgerstr. 12, A-1100 Wien; U1-Keplerplatz; Tel.: (01) 604 81 42

Dr. med.univ.  
LESZEK PTASZYŃSKI

Pon: 8.00 – 14.00  
Wt, Czw. 14.00 – 19.00  
Środa 8.00 – 14.00  
Piątek 8.00 – 13.00

Chirurgia, implanty  
Dr. EWA PTASZYŃSKA

- ✓ Nowoczesna profilaktyka, wybielanie zębów
- ✓ Leczenie zachowawcze, alternatywy do amalgamatu
- ✓ Leczenie paradontozy i chorób dziąsła (Laser)
- ✓ Nowoczesne leczenie wad zgryzu, leczenie ozonem
- ✓ Chirurgia, implanty (zabiegi w narkozie)
- ✓ Mosty i korony – najnowsze materiały – gwarancja
- ✓ Protezy natychmiastowe, szybkie naprawy protez
- ✓ Leczenie dzieci....

**oraz wszystko to, co umożliwia  
nowoczesna stomatologia  
ZAPRASZAMY!**

## Polonika

Redakcja – Impressum

### Redakcja Polonika:

Vienna Office Center, Graben 12, 1010 Wien,  
Tel./Fax: 0043 1/292 34 81,  
Mobil: +43 664 100 82 98,  
e-mail: redaktion@polonika.at,  
redakcja@polonika.at, www.polonika.at

### Chefredakteur:

Sławomir Iwanowski

### Redaktionsteam:

B. Bartusiak, A. Burzyński, A. Haar, M. Hruz,  
H. Iwanowska, N. Jadach, R. Kowalewski,  
J. Kwiecień-Pogon, D. Krzywicka-Kaindel,  
M. Marszałkowska, M. Michalski,  
B. Niedźwiedzki, E. Proske, M. Sekulka,  
K. Sima, E. Steinhart.

**Reklama:** Tel. +43/664 910 75 34

**Layout:** Mirosław Jurczak

**Vertrieb:** Österreich (Morawa Pressevertrieb  
GmbH & Co KG, Eigenvertrieb)

Medieninhaber, Verleger und Herausgeber:  
Österreichisch-Polnischer Verein für  
Kulturfreunde „Galizien“

Polonika erscheint 6 mal im Jahr.

Offenlegung gemäß 25§Mediengesetz.

Grundlegende

Richtung: Magazin in polnischer und  
deutscher Sprache: Regeln und Vorschriften,  
Information aus Wirtschaft, Kultur, Kunst und  
Sport, Integration.

Die Publikation von Texten und Inseraten  
erfolgt durch die Redaktion unter dem Vorbe-  
halt, der jederzeitigen Veröffentlichungsabsage  
von Inhalten die der grundlegenden Richtung  
als auch den marktwirtschaftlichen Interes-  
sen des Mediums widersprechen.  
Namentlich gekennzeichnete Artikel müssen  
nicht unbedingt mit der Meinung der Redak-  
tion übereinstimmen. Keine Haftung für den  
Inhalt der Anzeigen.

### Prenumerata Poloniki:

telefonicznie: tel./fax: 00431/292 34 81,  
e-mail: redaktion@polonika.at lub formularz  
prenumeraty na stronie www.polonika.at,  
lub listownie na adres redakcji.

**Cena 1 egz. wynosi w prenumeracie**  
2,00 euro + 2,50 euro opłata pocztowa.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówio-  
nych i zastrzega sobie prawo redagowania  
oraz skracania tekstów. Za treść reklam,  
ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie  
odpowiadamy.

Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez  
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków  
otrzymanych od Kancelarii Senatu w ramach  
sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej  
Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



Liebe Leserinnen, liebe Leser!



In der Weihnachts-Ausgabe unseres Magazins empfehlen wir Ihnen, die berühmten Wiener Weihnachtsmärkte zu besuchen, welche an den schönsten Plätzen Wiens stattfinden. Die Auswahl ist groß: die Weihnachtsmärkte am Rathausplatz, Maria-Theresien-Platz, Karlsplatz, Riesenradplatz, das Weihnachtsdorf beim alten AKH, der Weihnachtsmarkt am Spittelberg und der Altwiener Christkindlmarkt, der seit 1772 stattfindet, sind alle einen Besuch wert!

Außerdem möchten wir Ihnen Orte empfehlen, an denen Sie das Jahr 2018 begrüßen können. Der Silvesterpfad in der Wiener Altstadt, die Klassikmeile am Graben, der Rathausplatz und der Pater sind nur einige der Möglichkeiten für diejenigen, die das neue Jahr unter freiem Himmel begrüßen möchten!

Wer seinen Silvester in der Wiener Oper, auf einer Schiffsrundfahrt entlang der Donau, am Hofburg Silvesterball oder auf der Silvestergala im Wiener Rathaus verbringen möchte, muss sich rechtzeitig darum kümmern. Wien bietet einem viele Möglichkeiten, die Silvesternacht zu verbringen, und der erste Tag des neuen Jahres wird in Wien traditionell mit dem sogenannten „Katerfrühstück“ am Rathausplatz begrüßt, währenddessen das Neujahrskonzert der Wiener Philharmoniker auf einer Großbildleinwand übertragen wird. Das Thema „Weihnachten“ hat diese Ausgabe der „Polonika“ jedoch nicht dominiert, wie Sie noch sehen werden. Ich lade Sie nun zur Lektüre unserer Artikel ein und wünsche unseren LeserInnen und allen, die dazu beigetragen haben, dass unser Magazin bald das 23. Jahr erscheint, im Namen der Redaktion frohe Weihnachten und nur das Beste im Neuen Jahr 2018!

Droge Czytelniczki, drodzy Czytelnicy!

W numerze świąteczno-noworocznym polecamy atrakcyjne oferty na ten okres i zapraszamy do odwiedzenia wiedeńskich jarmarków bożonarodzeniowych, które odbywają się na najpiękniejszych placach miasta. Plac Ratuszowy, Maria-Theresien-Platz, Karlsplatz, Riesenradplatz, jarmark świąteczny pod zamkiem Belvedere, na Spittelbergu czy też Altwiener Christkindlmarkt na placu Freyung, który odbywa się już od 1772 roku. To tylko niektóre z miejsc wartych odwiedzenia, o których piszemy w tym numerze „Poloniki”.

Polecamy także miejsca pod gołym niebem, w których można powitać 2018 rok! Silvesterpfad na wiedeńskiej starówce, czyli „Sylwestrowy szlak”, Klassikmeile („Strefa Klasyczna”) na ulicy Graben, Rathausplatz, park Prater – to tylko wybrane oferty.

Przywitanie w Wiedniu Nowego Roku w Wiedeńskiej Operze Narodowej, podczas wycieczki statkiem po Dunaju, we wnętrzach cesarskiego pociągu „Majestic Imperator”, podczas balu cesarskiego na zamku Hofburg czy na gali sylwestrowej w wiedeńskim ratuszu też musi być wspaniałym przeżyciem, jednak o takie oferty należało zadbać o wiele wcześniej. Noc sylwestrową w Wiedniu można spędzić na wiele sposobów, a poranek 1 stycznia w Wiedniu warto powitać tradycyjnym „śniadaniem kacowym” na placu Rathausplatz. Podczas śniadania wysłuchać można Koncertu Noworocznego Wiedeńskich Filharmoników, który transmitowany jest na żywo na telebimie.

Świąteczno-noworoczna tematyka nie zdominowała jednak tego numeru „Poloniki”, o czym sami się Państwo przekonajcie. Zachęcam więc do lektury pozostałych artykułów, w imieniu całego zespołu redakcyjnego życząc radosnych świąt Bożego Narodzenia i wszystkiego najlepszego w Nowym Roku Czytelnikom, reklamodawcom i współpracownikom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że nasze pismo ukazuje się już niemalże od 23 lat.

Sławomir Iwanowski

Temat numeru

# Wiedeń na Święta

Wiedeńskie jarmarki bożonarodzeniowe i sylwester

Przewodnik Poloniki

## 23 razy Wiedeń, cz. II

Atrakcje w kolejnych dzielnicach

Rozmowa „Poloniki”

## Moja praca jest wędrowną

Monika Jamroziewicz, konserwatorka zabytków

Polonika Young

## Z Alicją przez Wiedeń

Spotkanie z autorką bloga

Fotoreportaż

## II Polonijny Dzień Dwujęzyczności w Austrii

Relacja z wydarzenia

Język polski w Austrii

## Uczyć z pasją

Ilona Szliter-Wyżńska, nauczycielka Szkoły Polskiej w Wiedniu

Historia

## Julian Łukaszewicz

Historia Domu Polskiego

Prawo

## Pomogliśmy czytelnikom

Telefoniczne porady prawne

## Rozwiązanie umowy o pracę

Jak pożegnać się z pracodawcą?

## Zmiany w Mindestsicherung

Komu będzie przysługiwało?

Polska-Polonia

## Służyć społeczeństwu

Krzysztof Jaraczewski, dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego

Kultura

## Michał Szpak w Wiedniu

Koncert w Simm City

## Masculinarium

Nowa sztuka Magdaleny Marszałkowskiej

Felietaon

## O nas samych

Z czego jesteśmy dumni, a co nas zawstydzają?

Deutschsprachige Texte

## Vielfalt im Unternehmen

Lange Nacht des interkulturellen Dialogs

Okładka: Fot. smotionprem

str. 12

str. 14

str. 16

str. 20

str. 22

str. 24

str. 26

str. 27

str. 28

str. 31

str. 32

str. 36

str. 37

str. 38

str. 40



str. 12



str. 14



str. 16



str. 22



s. 26



s. 32



s. 36



s. 37

Leitthema

# Wien zu Weihnachten

Die Wiener Weihnachtsmärkte und Silvester

s. 12

Reiseführer der Polonika

## 23 x Wien, Teil 2

Sehenswürdigkeiten in den Bezirken

s. 14

„Polonika” Gespräch

## Meine Arbeit ist eine Reise

Monika Jamroziewicz, Kunstkonservatorin

s. 16

Polonika Young

## Durch Wien mit Alicja

Im Gespräch mit der Bloggerin

s. 20

Fotoreportage

## 2. Polnischer Bilingualer Tag in Österreich

Wir berichten

s. 22

Polnisch in Österreich

## Mit Leidenschaft unterrichten

Ilona Szliter-Wyżńska, Lehrerin an der Polnischen Schule in Wien

s. 24

Geschichte

## Julian Łukaszewicz

Die Geschichte des Polnischen Hauses

s. 26

Recht

## Wir halfen den Lesern

Telefonische Rechtsberatung

s. 27

## Den Arbeitsvertrag auflösen

Wie man sich vom Arbeitgeber trennt

s. 28

## Änderungen der Mindestsicherung

Wem steht sie zu?

s. 31

Polen-Polonia

## Der Gesellschaft dienen

Krzysztof Jaraczewski, Direktor des Józef Piłsudski Museum

s. 32

Kultur

## Michał Szpak in Wien

Konzert in der Simm City

s. 36

## Masculinarium

Das neue Theaterstück der Magdalena Marszałkowska

s. 37

Feuilleton

## Über uns selbst

Worauf wir stolz sind, was uns beschämt

s. 38

Deutschsprachige Texte

## Vielfalt im Unternehmen

Lange Nacht des interkulturellen Dialogs

s. 40

Cover: Fot. smotionprem

## Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Wiedniu świętowała jubileusz 40-lecia



Jubileuszowe obchody rozpoczęły się w dniu 20.10.2017 roku. Na uroczystość przybyli dawni i obecni nauczyciele, absolwenci, rodzice i uczniowie. Honorowymi gośćmi byli m.in.: Jolanta Róża Kozłowska, ambasador RP w Austrii, Artur Warzocha, senator RP, Joanna Fabisiak, poseł RP, Anna Radecka, dyrektor ORPEG, Sławomir Jan Piechota i Grzegorz Raniewicz, posłowie, członkowie Polsko-Austriackiej grupy parlamentarnej, dr Aleksander Korybut – Woroniecki, konsul generalny RP w Wiedniu, dyrektor stacji Naukowej PAN w Wiedniu prof. Bogusław Dybaś z Małżonką i wielu innych znakomitych gości,

reprezentujących polskie instytucje w Austrii i wszystkie środowiska polonijne.

Szkoła otrzymała gratulacje od Agaty Kornhauser-Dudy, minister Anny Zalewskiej, ministra Jana Dziedziczaka, marszałków Sejmu i Senatu, dyrektora Muzeum w Wilanowie, rzecznika Praw Dziecka, Haliny hr. Ledóchowskiej i wielu innych osób.

Obchody zakończył spektakl pt. „40 lat dla Polski” w wykonaniu uczniów i absolwentów szkoły pod kierunkiem i w reżyserii Michała Noconia ze scenografią J. Kowalczyka.

Senator Artura Warzocha przekazał na ręce dyr. Hanny Kaczmarczyk Medal Senatu RP z okazji jubileuszu Szkoły.

### Prof. Walery Pisarek (1931 – 2017)

5 listopada 2017 roku zmarł prof. Walery Pisarek. Najwyższej klasy humanista, wielki erudyta, kochający polszczyznę językoznawca. Był do końca czynnym naukowcem. Dorobek prof. Walerego Pisarka to około 700 publikacji na temat języka polskiego, teorii informacji i komunikacji masowej.

Składamy wyrazy najgłębszego współczucia naszej redakcyjnej koleżance, Dorocie Krzywickiej-Kaindel z powodu śmierci Ojca, najbliższej Rodzinie i wszystkim, których Jego odejście napełniło smutkiem.



## Polonika SPOTKANIE INFORMACYJNE

### Zapraszamy na Spotkanie Informacyjne z cyklu Vademecum Polaka w Austrii

wtorek, 21 listopada 2017 r., godz. 19.00  
Polska Akademia Nauk – Stacja Naukowa w Wiedniu  
Boerhaavegasse 25, 1030 Wiedeń  
sala im. Jana III Sobieskiego

**Mgr inż. Dagmara Urbańczyk, księgowa, tłumacz języka niemieckiego, autorka publikacji „Deklaracja podatkowa 2016 Austria” przedstawi obowiązujące standardy oraz przepisy w zakresie prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w Austrii: od nawiązania do rozwiązania stosunku pracy.**

Omówione zostaną następujące tematy:

1. Podstawowe formy zatrudnienia: umowa o pracę (*Dienstvertrag*), umowa zlecenia (*Freie Dienstvertrag*), umowa o dzieło (*Werkvertrag*), czek za usługę (*Dienstleistungsscheck*), umowa z pośrednikiem (*Personalverleih*)
2. Podstawa prawna: umowa o pracę (*Dienstvertrag*) i umowa branżowa (*Kollektivvertrag*)
3. Płaca minimalna, dodatkowe wynagrodzenie: 14. i 13. pensja, premie, dodatki do wynagrodzenia
4. Informacje i formularze, jakie należy przedłożyć u nowego pracodawcy, np. potwierdzenie zameldowania (*Meldezettel*), wniosek o zwrot kosztów poniesionych na dojazdy do pracy (*Pendlerpauschale*)
5. Normy czasu pracy. Prawo do urlopu i dni wolnych od pracy za wynagrodzeniem.
6. Wynagrodzenie w trakcie choroby (*Krankengeld*), zasiłek chorobowy (*Krankengeld*)
7. Ryczałtowy zwrot wydatków na dojazdy do pracy (*Pendlerpauschale*, *Pendlereuro*), rozliczenie kosztów podróży służbowych (*Reisekosten*), kosztów podróży do domu rodzinnego (*Familienheimfahrten*) oraz kosztów przeprowadzki (*Umzugskosten*)
8. Egzekucja wynagrodzenia (*Pfändung*), obowiązujące minimum egzystencji (*Existenzminimum*)
9. Formy i konsekwencje rozwiązania umowy o pracę. Rejestracja w Urzędzie Pracy (AMS)
10. Roczne rozliczenia z Okręgową Kasą Chorych (GKK) i z Urzędem Skarbowym (*Finanzamt*)

Spotkanie odbędzie się w języku polskim. Możliwość zadawania indywidualnych pytań. Po części informacyjnej zapraszamy na poczęstunek.

**Wstęp bezpłatny**

Organizator: pismo Polonii austriackiej „Polonika”  
Kontakt: redakcja@polonika.at, tel. 00436641008298

**Przyjdź, dowiedz się, jakie przysługują ci prawa!**

Projekt jest współfinansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

**Kolejny termin Spotkania Informacyjnego z cyklu Vademecum Polaka w Austrii: 7 grudnia 2017 r.**

## IV Europejskie Forum Mediów Polonijnych

Od 26 do 29 października 2017 roku trwało w Pułtusk, zainauguowane w Senacie RP w Warszawie, spotkanie dziennikarzy polonijnych.

W tegorocznym Forum organizowanym pod patronatem marszałka Senatu przez Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Europejską Unię Wspólnot Polonijnych wzięło udział blisko 60 dziennikarzy, redaktorów i wydawców z mediów polonijnych, z całej Europy. Redakcję „Poloniki” reprezentował redaktor naczelny, Sławomir Iwanowski.

Marszałek Senatu, Stanisław Karczewski, podziękował polonijnym dziennikarzom za ich pracę. „Dziękuję, że podtrzymujecie więzi z Polską, że chcecie budować łączność Polonii z ojczyzną, dziękuję za to, że pielęgnujecie piękną polszczyznę” – powiedział Stanisław Karczewski. Zachęcał też przedstawicieli mediów do tego, by włączyli się w obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, aby dzięki informacjom w ich mediach, ta przypadająca w przyszłym roku rocznica stała się wielkim świętem wszystkich Polaków w kraju i za granicą.

Forum Mediów Polonijnych to ważne wydarzenie – to płaszczyzna wymiany doświadczeń, rozmowa o wyzwaniach, jakie stawia przed nimi zmieniająca się rzeczywistość i możliwość zaprezentowania swoich osiągnięć – mówiła wicemarszałek Maria Koc otwierając spotkanie w Senacie. Podkreśliła, że wszystko to, po to, by utrwalać polską tożsamość, promować Polskę i integrować Polaków za granicą.

Senator Janina Sagatowska, przewodnicząca Komisji Spraw Emigracji

i Łączności z Polakami za Granicą, podkreślała wagę relacji Polonii i Polaków za granicą z macierzą. „Jest to piękne, że chcecie przybywać do Senatu, który jest opiekunem Polonii. W rozmowach podkreślcie, że odczuwacie bliskość macierzy. Nam także, zależy na tych relacjach.” – mówiła. Z zadowoleniem odnotowała, że na to Forum przyjeżdżają też jest pozytywny ferment intelektualny”.

„Serce polskiego życia za granicą jest przy polskich mediach” – wskazywał Dziedziczak.

O planie obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości mówił prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Dariusz Bonisławski. Poinformował m.in. o tym, że polonijne obchody,



działają dziennikarze ze Wschodu i Zachodu Europy. Podziękowała, że media polonijne chcą być na tym Forum i chcą współpracować z Senatem.

„W Senacie spotykają się dziś przedstawiciele władzy ustawodawczej, wykonawczej i czwartej władzy, jaką jest prasa” – powiedział wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziedziczak. Podkreślił, że polskie media to „nie jest tylko wydanie, gazety, kawałek papieru, materiał telewizyjny, audycja radiowa czy nowy post na portalu internetowym, ale

decyzją prezydenta Andrzeja Dudy, będą częścią obchodów państwowych. Dodał, że w 2018 r. planowany jest Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy pod patronatem marszałka Senatu.

Inaugurację Forum poprzedziło otwarcie wystawy „Media Polonijne” w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Dziennikarze polonijni kontynuowali obrady w Pułtusk do 29 października, biorąc udział w prelekcjach i praktycznych warsztatach dziennikarskich.

*Na podst. Senat RP*

**K R O P K I**

Studio 3 KROPKI  
Monika Rokicka – graphic designer

#### GRAFIKA REKLAMOWA

wizytówki, ulotki, broszury, foldery, zaproszenia, plakaty, skład tekstów

+48 512 865 600  
monika\_rokicka@wp.pl  
www.studio3kropki.pl  
www.facebook.com/Studio3Kropki

*Papeteria Słubna*

Alternatywne  
zaproszenia i dodatki ślubne  
100% handmade

www.facebook.com/PapeteriaStudio3Kropki  
www.studio3kropki.pl  
monika\_rokicka@icloud.com  
+48 512 865 600



Polska: +48 600 500 585  
Austria: +43 676 793 17 67  
www.goldexpress.pl

**Goldexpress**  
Jonatan

międzynarodowy licencjonowany przewóz osób i rzeczy



**sprawdź**  
nasze promocje!

# KALENDARZ LEGIONÓW POLSKICH NA ROK PAŃSKI 2018

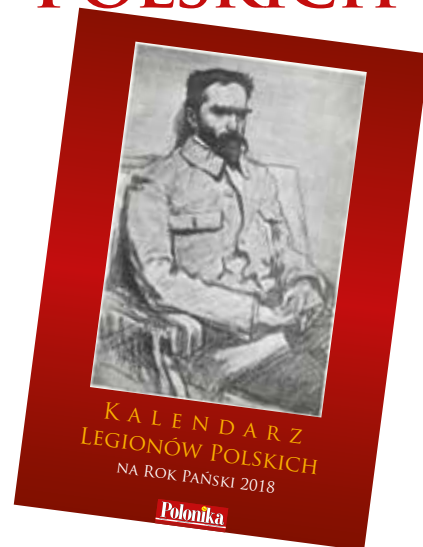
W 2017 roku przypada 150. rocznica urodzin Józefa Piłsudskiego. W uznaniu jego zasług dla Polski został wybrany przez polskich parlamentarzystów patronem roku 2017. Rok 2018 jest z kolei rokiem jubileuszowym, z uwagi na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Stąd właśnie, w nawiązaniu do tych rocznicowych obchodów, narodziła się idea wydania Kalendarza Legionów Polskich na Rok Pański 2018.

Kalendarz nasz jest publikacją okolicznościową, wydaną na okazję Marszu Niepodległości, który po raz pierwszy, 11 listopada 2017 roku, organizowany jest w Wiedniu. Trasa wiedeńskiego Marszu Niepodległości wiedzie spod kamienicy przy Neutorgasse 9 w 1. dzielnicy, gdzie od listopada 1914 do lipca 1915 roku mieścił się ewakuowany z Krakowa Naczelny Komitet Narodowy (NKN), organizacja zajmująca się m.in. formowaniem ochotniczych legionowych kompanii z zamieszkałych w Wiedniu Polaków. Marsz kończy się w 3. dzielnicy Wiednia wspólnym zwiedzeniem wystawy w Muzeum Historii Wojskowości, poświęconej I wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem polskich akcentów. Nieopodal Muzeum Historii Wojskowości znajdował się dworzec kolejowy Ostbahnhof – Dworzec Wschodni. Właśnie na tym dworcu, 18 grudnia 1914 roku, pojawił się Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów, który przyjechał do Wiednia na rozmowy

polityczne z NKN. Jako bohater narodowy był on entuzjastycznie witany przez kilkutyśiętny tłum Polaków.

Wiedeński Marsz Niepodległości nawiązuje także do wymarszu kilku ochotniczych kompanii żołnierzy – sformowanych z mieszkających w Wiedniu Polaków, którzy dołączyli do Legionów Polskich walczących na frontach I wojny światowej.

Starania o odzyskanie przez Polskę niepodległości w latach 1914–1915 w dużej mierze opierały się na działaniach podejmowanych na terenie ówczesnej monarchii austro-węgierskiej. Stąd też Wiedeń jest tym miastem, w którym szczególnie powinno się kultywować pamięć o wydarzeniu, jakim było odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku. To za zgodą władz Austro-Węgier na terenie zaboru austriackiego, w odróżnieniu od zaboru niemieckiego czy rosyjskiego, powstawały legalne organizacje społeczno-wychowawcze o charakterze paramilitarnym, jak chociażby Towarzystwo Strzelec czy Drużyny Strzeleckie. Na bazie członków tych organizacji Józef Piłsudski utworzył I Kompanię Kadrową, załączek Legionów Polskich. To w Krakowie, za zgodą wiedeńskich władz, polskie środowiska polityczne utworzyły Naczelny Komitet Narodowy, organizację sprawującą polityczną i wojskową opiekę nad Polskimi Legionami. Kolejni prezesi NKN, Juliusz Leo, Leopold Jaworski, Leon Biliński, byli polskimi politykami,



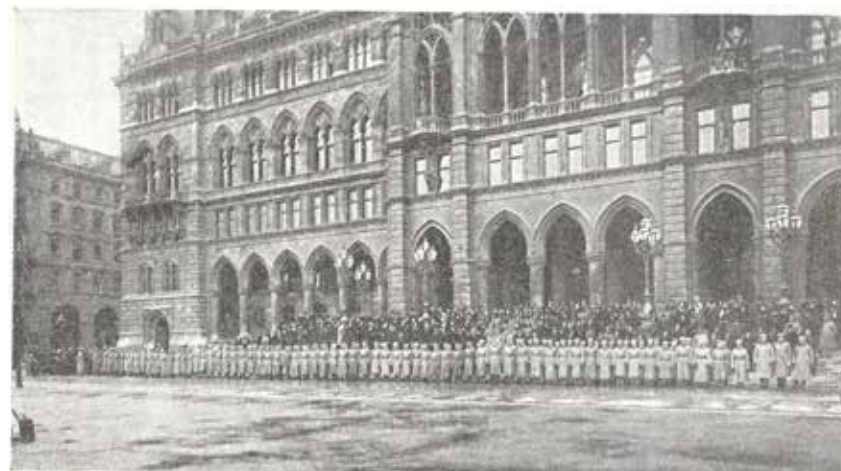
członkami Koła Polskiego, polskiego ugrupowania poselskiego wchodzącego w skład parlamentu austriackiego.

Przygotowany przez nas kalendarz wzorowany jest na „Kalendarzu Legionów Polskich na Rok Pański 1915”, który ukazał się ponad 100 lat temu, na przełomie lat 1914/1915, właśnie w Wiedniu. Oprócz właściwego kalendarza na rok 1915 zamieszczone w nim zostały teksty polityczne i literackie. Celem tej publikacji, wydanej przez „Wiedeński Kurier Polski”, była popularyzacja idei Legionów Polskich i zachęcenie Polaków mieszkających w stolicy Austro-Węgier do patriotycznego, zbrojnego zrywu o wolność ojczyzny.

Współczesny kalendarz na rok 2018, wydany z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości, służy upamiętnieniu wydarzeń z lat 1914–1918, z podkreśleniem krakowsko-wiedeńskich akcentów. W dziale „Z kartek Kalendarza Legionów Polskich na Rok Pański 1915” publikujemy zatem teksty i zdjęcia, które ukazały się w dawnym kalendarzu, opatrzone komentarzem. Nasz aktualny kalendarz na rok 2018 uzupełniliśmy o ważne daty z historii Legionów Polskich. Droga do niepodległości powinna być znana wszystkim Polakom, a trud i poświęcenie poprzednich pokoleń nie mogą ulec zapomnieniu. Ten właśnie cel przyświeca publikacji Kalendarza Legionów 2018 roku.

Sławomir Iwanowski  
/redakcja Polonika

*Kalendarz Legionów Polskich na Rok Pański 2018 zamieszczony jest w wersji pdf na stronie [www.polonika.at](http://www.polonika.at)*



Żołnierze wiedeńskiej kompanii Legionów Polskich przed Ratuszem wiedeńskim po uroczystym zaprzysiężeniu w dniu 14.11.1914 r.

IZD  
TOWER  
APOTHEKE



## IZD TOWER APOTHEKE ZAPRASZA

WAGRAMERSTRASSE 19, A-1220 WIEN

Apteka została otwarta 1 grudnia 2016 r. Jest jedną z najbardziej nowoczesnych aptek od strony technicznej, jak i architektonicznej. Głównym atutem jest jednakże przyjazny, kompetentny, znakomicie wyszkolony team. Mówimy w językach: niemieckim, angielskim, francuskim, rosyjskim i polskim.

Zainteresowanych zapraszamy na naszą stronę internetową:  
[www.apotheke-izd-tower.at](http://www.apotheke-izd-tower.at)  
Dojazd komunikacją miejską:

U1 – Station Vienna Int. Center, Kaisermühlen  
mijając UNO CITY dochodzimy do IZD TOWER, ok. 2-3 minut



## MUSIKVEREIN BRAHMS-SAAL

DONNERSTAG 16. NOVEMBER 2017 19:30 Uhr

Kartenvorverkauf:

- Musikverein
- Verein TAKT: +43 676 647 2000

MUSIKVEREINSPLATZ 1  
1010 WIEN

WEHNACHTLICHE KLÄNGE

IZABELA JUTRZENKA-TRZEBIATOWSKA

MIT QUARTETT: CHRISTIAN IFRIN - VIOLIN I

ANNA RADOMSKA - VIOLIN II

BOGUSŁAWA HUBISZ-SIELSKA - VIOLA

JACEK PODGÓRSKI - VIOLONCELLO

CHOPIN: 2. KLAMERKONZERT F-MOLL OP.21 • POLONAISE C-DUR OP.3

JERILYN CHOU

SOPRAN

KATHRIN BUCZAK

KLAVIER

BERNSTEIN • GERSHWIN • STRAUSS  
CHINESISCHE VOLKSLIEDER



**Jak co roku przed świętami Bożego Narodzenia Wiedeń staje się miastem przepelnionym światłami, zapachami przypraw korzennych i świątecznych przysmaków. W wielu miejscach rozbrzmiewają pieśni adwentowe.**



Foto: Stadt Wien Marketing

# Wiedeńskie jarmarki bożonarodzeniowe

Patrycja Brzoza

Niepowtarzalną atmosferę mają wiedeńskie jarmarki bożonarodzeniowe, które odbywają się na najpiękniejszych placach miasta. Największy z nich to Wiedeński Jarmark Bożonarodzeniowy na Placu Ratuszowym, który w tym roku odwiedzić można od 17 listopada do 26 grudnia. Zgodnie z wieloletnią tradycją na placu ratuszowym w Wiedniu co roku staje choinka podarowana przez inny land. W tym roku 25-metrowa jodła czerwona, licząca sobie 70 lat, przyjechała z Vorarlbergu. W pełnej krasie zobaczymy ją 18 listopada, gdy burmistrz miasta, Michael Häupl, dokona jej uroczystego podświetlenia i rozbłyśnie ponad 1000 ozdabiających ją lampek.

W tym roku na odwiedzających największy wiedeński targ bożonarodzenio-

wy czeka wspaniała niespodzianka: od 1 do 23 grudnia o godz. 18.00 na scenie obok choinki różne chóry śpiewać będą kolędy, wprowadzające w prawdziwie świąteczny nastrój.

Na 154 stoiskach nabyć można prezenty świąteczne, ozdoby, oryginalne wyroby, słodycze i posmakować słynny poncz, co roku sprzedawany w innych kubkach. W tym roku przygotowana jest specjalna, limitowana seria z aniołkami.

Na dzieci czekają niezliczone atrakcje, takie jak np. teatryki ze znanymi bajkami, jazda na kucyku i konkursy. W tym roku, w ramach tzw. Weihnachtstraum-App, dzieci będą zbierać wirtualne prezenty, które mogą potem zamienić na prawdziwe upominki.

Dla miłośników jazdy na łyżwach przygotowano aż 3000 m<sup>2</sup> powierzchni

lodowej wśród pięknie podświetlonych drzew. Lodowisko będzie otwarte od 17 listopada do 14 stycznia 2018 roku. Dodatkowo można zagrać w Eisstockschießen – austriacką odmianę curlingu.

W Ratuszu na dzieci czekają darmowa degustacja pierniczek oraz mnóstwo konkursów, np. na napisanie świątecznej kartki. Dzieci pieką też własne ciasteczka, które potem zabierają do domu.

Tylko kilka kroków dalej leży wioska świąteczna na placu Maria-Theresien-Platz. Tu w czasie Adwentu ponad 70 stoisk oferuje tradycyjne wyroby rękodzielnicze i oryginalne pomysły na prezenty. Także romantyczna Wioska Świąteczna na terenie Starej Kliniki (Altes AKH) jest popularnym miejscem spotkań w okresie przedświątecznym, szczególnie dla młodszych odwiedzających.

Jarmark świąteczny Altwiener Christkindlmarkt na placu Freyung odbywa się już od 1772 roku. Dzisiaj można tu kupić wyroby sztuki rękodzielniczej, szklane dekoracje, tradycyjne szopki i ceramikę. Dla dzieci przygotowano tu specjalny teatr kukielkowy z przedstawieniami odbywającymi się od poniedziałku do piątku.

Zachwycające barokowe tło wyróżnia z kolei wioskę bożonarodzeniową pod zamkiem Belvedere. Jedyne w swoim rodzaju park pałacowy staje się miejscem okolicznościowego jarmarku.

Szczególnie atrakcyjny dla dzieci jest także jarmark bożonarodzeniowy na Karlsplatz. Oprócz bogatego programu dla dzieci można znaleźć tu przede wszystkim wyroby rzemiosła. W urokliwych uliczkach odbywa się inny świąteczny jarmark, na Spittelbergu, z licznymi stoiskami z rękodziełem oraz kulinarnymi pomysłami na prezent.

Jarmark zimowy przy Riesenradplatz oferuje przede wszystkim dobrą zabawę pod hasłem „Der Prater rockt”. Do 7 stycznia można korzystać z wesołego miasteczka dla dzieci, koncertów na żywo, od muzyki gospel, przez soul aż po pop, i zabawnych programów artystycznych.

Szczegółowe informacje o wszystkich jarmarkach bożonarodzeniowych znajdują się na stronie [www.polonika.at](http://www.polonika.at).

## Witamy 2018 rok!

Noc sylwestrową w Wiedniu można spędzić na wiele sposobów. Jedno jest pewne – w Nowy Rok cała Wiedeń tańczy i śpiewa.

Jedni skorzystają z corocznej oferty miasta i wyruszą na tzw. Silvesterpfad na wiedeńskiej starówce, czyli „Sylwestrowy szlak”, na którym czekają koncerty, tańce i konkursy. Na dziesiątkach stoisk można poprobować ponczu i innych smakołyków. Szczególną popularnością cieszy się Klassikmeile („Strefa Klasyczna”) na ulicy Graben. Na popołudnie wiedeńskie szkoły tańca przygotowały ekspresowe kursy nauki walca, zmieniając całą ulicę Graben w czarującą salę balową na świeżym powietrzu. O północy na placu Rathausplatz i w parku Prater będzie można podziwiać przepiękne pokazy sztucznych ogni.

Inni wybiorą się w ten wieczór na uroczystą kolację czy spędzą go w sali koncertowej, lub w gronie przyjaciół.

W tym roku na miłośników musicali czeka „Taniec wampirów”, który miał swo-



Foto: Stadt Wien Marketing



Foto: Stadt Wien Marketing



Foto: Stadt Wien Marketing

ją premierę w Wiedniu dokładnie 20 lat temu, a także musical „I am from Austria”.

Wyjątkowy noworoczny nastrój panuje również podczas wycieczek statkiem po Dunaju, na balu cesarskim na zamku Hofburg oraz podczas gal sylwestrowych w wiedeńskim ratuszu i w luksusowych hotelach. Zgodnie z wieloletnią tradycją w Wiedeńskiej Operze Narodowej grana będzie „Zemsta nietoperza” Johanna Straussa. Transmisję tego wydarzenia można podziwiać również na żywo na ekranach na świeżym powietrzu. Z kolei we wnętrzach cesarskiego pociągu

„Majestic Imperator”, który przypomina prawdziwy pałac na szynach, można w nieco sentymentalny sposób przywitać Nowy Rok.

Poranek 1 stycznia w Wiedniu witany jest tradycyjnym „śniadaniem kacowym” na placu Rathausplatz. To zarazem świetne zaproszenie do tego, by wysłuchać Koncertu Noworocznego Wiedeńskich Filharmoników, który transmitowany jest na żywo na telebimie w kilku punktach miasta: na Rathausplatz, na placu przed Operą Narodową oraz w Wiosce Sylwestrowej.

# 23 razy Wiedeń

**Z**apraszamy Was na spacer po Wiedniu. W każdej z dwudziestu trzech dzielnic tego miasta odkryć można jakąś mniejszą lub większą tajemnicę. Zapraszam na drugą część spaceru. W tym numerze zajrzyemy do czterech dzielnic, od 11. do 14, a w następnym zwiedzimy pozostałe.

Veronika Iwanowski

## 11. Bezirk – Simmering

### Cmentarz Bezimiennych

W 11. dzielnicy Wiednia znajduje się wprawdzie jeden z największych w Europie cmentarzy, Cmentarz Centralny, na którym wieczny spoczynek znalazły trzy miliony osób. Ja jednak chciałam krótko opowiedzieć o jedynej na świecie nekropolii, na której spoczywa 600 ofiar Dunaju.

Cmentarz Bezimiennych znajduje się przy naddunajskim porcie Albern, gdyż to właśnie tam prąd rzeki wciąż wyrzucał ciała samobójców czy topielców. Ostatnie pogrzeby odbyły się w latach 40. Wraz z budową portu Albern zmienił się bowiem prąd rzeki. Na przełomie

ciała z cmentarza, wciąż podmywanego przez Dunaj, przeniesiono na nowy cmentarz, znajdujący się za sztucznie usypanym wałem ziemnym. To, że setki bezimiennych osób ma swoje groby, a na grobach widoczne są proste krzyże z tabliczką „Bezimienny”, zawdzięczamy jednej rodzinie. To policmajster Josef Fuchs z wioski Albern wyprosił u stolarzy drewniane

trumny, a po wojnie wystarał się od zarządu Cmentarza Centralnego o żelazne krzyże i poustawiał je na grobach. Dzieło ojca kontynuował jego syn, a dzisiaj cmentarzem opiekuje się jego wnuk, Josef Fuchs junior.

W latach 30. na terenie cmentarza powstała murowana kaplica. W tym roku na Wszystkich Świętych ojciec Silvio Crosina jak zwykle odprawił mszę św. w kaplicy w intencji wszyst-

kich bezimiennych. Czyni tak już od 35 lat. Na tę mszę przychodzi coraz więcej osób. Co jakiś czas Dunaj wylewa i woda płynie między grobami, jakby rzeka chciała upomnieć się o swoje ofiary... Jak dotąd udało się zidentyfikować kilka osób. Na przykład 11-letniego chłopca, którego grób zawsze zdobią kwiaty, zniszczone oraz maskotki. Na grobie widnieje napis „Utonął z obcej ręki w jedenastym roku życia 1 czerwca 1904 roku”. Josef Fuchs junior, tak jak jego ojciec i dziadek, troszczy się o mogiły tych, których losów nigdy nie poznamy.



## 12. Bezirk – Meidling

### Na zdrowie!

W 12. dzielnicy Wiednia urodził się i nadal mieszka prawdopodobnie najmłodszy kanclerz Austrii, Sebastian Kurz. Ja zapraszam do odwiedzenia Alt Wiener Schnapsmuseum – czyli Starowiedeńskiego Muzeum Sznapsa, bo brzmi to ładniej niż Muzeum Wódki...

Historia zaczyna się w 1902 roku: to wtedy Friedrich Fischer założył fabrykę likierów i soków. To on jako pierwszy zaczął wytwarzać tak popularny potem sok malinowy, którego produkcją zajmowały się... apteki. Wkrótce firma zaczyna się rozrastać. Friedrich Fischer

otrzymuje nie lada tytuł: staje się nadwornym dostawcą K. u. K. Hof- und Kammer-Lieferant, co otwiera przed nim wiele drzwi.

W czasie II wojny światowej w czasie bombardowania zniszczone zostają wszystkie obiekty należące do firmy. Zachowały się tylko fasada głównego budynku oraz biuro. I w tym biurze możemy poczuć się tak, jakby czas się zatrzymał, jakby za chwilę miał pojawić się w nim nadworny dostawca K. u. K., Friedrich Fischer.

W budynku przy Wilhelminenstrasse 19-21 znajduje się nie tylko muzeum, bo nadal powstają tam oryginalne sznapsy bez użycia chemii. A jak? O tym dowiadujemy się w specjalnym pomieszczeniu do destylacji, w którym zobaczyć można ogromny, dwutonowy baniak – znak tego, że rodzina Fischerów już od pięciu pokoleń produkuje trunki w oparciu o naturalne receptury. Po zwiedzeniu muzeum możemy degustować fantastyczne likiery i sznapsy. Wśród nich na przykład wytwórny Schönbrunner Gold Likör czy Enzian, ziołową wódkę produkowaną z korzeni gencjany, lub Obstwasser – paloną owocową brandy z jabłek i gruszek. Niepowtarzalny smak ma podobno Zirbenschnaps, produkowany z szyszek wysokogórskiej alpejskiej limby – skosztujcie! I na koniec specjalność firmy: likier Fischer's Wiener Blut na bazie papryczek! Świetny pomysł na typowo wiedeński prezent świąteczny.

## 13. Bezirk – Hietzing

### Wiedeńska krew

Złośliwi mówią, że jedyne, co w Wiedniu funkcjonuje, to kawiarnie. A skoro w 12. dzielnicy popijaliśmy Wiener Blut, to i w 13. wstąpimy do Wiener Blut. Wiener Blut, czyli wiedeńska krew, to wprawdzie ostatnie dzieło Johanna Straussa syna, ale...zaczniemy od początku. Debiut Johanna

Straussa miał miejsce 15 października 1844 roku w kasynie Dommayera. Młody muzyk odniósł niebawem sukces, a recenzje, które się nazajutrz ukazały w gazetach wiedeńskich, były wprost entuzjastyczne: *Gute Nacht Vater – Guten Morgen Strauss Sohn!*

Niestety, dawnego kasyna Dommayera już dziś nie ma. Jego historia zaczęła się od skromnego baru, który działał w 1787 roku naprzeciwko kościoła Maria Hietzing. Po przejęciu lokalu przez rodzinę Dommayerów bar się rozrósł, właściciel dokupił sąsiednie budynki i powstało kasyno, ale nie w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Było to miejsce ze sceną, na której występowali muzycy i gdzie także tańczono. To tu właśnie występował m.in. Johann Strauss ojciec, a potem debiutował także król walca – Johann Strauss syn. W roku 1908 w miejscu legendarnego lokalu powstał Parkhotel Schönbrunn. Natomiast dzisiejsza Cafe Dommayer istnieje od 1924 roku. Jej właściele nawiązują do tradycji lokalu pod tą samą nazwą, tutaj też odbywają się koncerty. Kawiarnia, ze względu na bliskość słynnego ogrodu zoologicznego, przyciąga wielu turystów. O debiucie Straussa w kasynie Dommayer przypomina zaś popiersie kompozytora w ogrodzie kawiarni.

Pamiętajmy o Johannie Straussie, popijając tutaj kawę. Już niebawem, 1 stycznia 2018 roku, na zakończenie Koncertu Noworocznego tradycyjnie usłyszymy jego walc „Nad pięknym modrym Dunajem”.

## 14. Bezirk – Penzing

### Raj czynny całą dobę

Za wielką, piękną willa Otto Wagnera, w której obecnie znajduje się Muzeum Ernsta Fuchsa, rozciąga się raj... Zanim do niego wejdziemy,

przypomnijmy sobie, że Otto Wagner to znakomity austriacki architekt, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli secesji. Willa miała być letnią rezydencją artysty, ale ostatecznie stała się domem, w którym spędzał większość czasu. Obecnie znajduje się tam muzeum austriackiego malarza i grafika, Ernsta Fuchsa, który jako mały chłopiec obiecał swojej matce, że kiedyś kupi dla niej ten dom. Słowa

dotrzymał.

Po jego śmierci willa stała się muzeum – do zwiedzenia którego zachęcam.

Ale na razie zapraszam do raj. Kiedyś na tym ogromnym areale stał dom dziecka „Paradies“, należący do Kinderfreunde. Po jego zamknięciu pojawiły się różne plany zagospodarowania, i domu, i ogromnego ogrodu, ale spełzyły na niczym. Przez lata teren był niezagospodarowany, ale na szczęście dla wiedeńczyków miasto odkupiło te tereny i przekształciło w 2010 roku w wielki park wypoczynkowy, nazwany właśnie „Paradies“. Raj rozciąga się na 7,5 hektarach. Można tu spotkać jelenie, dzikie świny i lisy. Można podziwiać niemalże dziką naturę. Dla dzieci zaś stworzono wspaniałe leśne place zabaw z pirackim statkiem i miejsca do saneczkowania zimą.

Do raj. można dostać się od ulicy Hüttelbergstraße/Freyenthurmstraße, Hüttelbergstraße 22 i Henckellgasse 17. Austriacki pisarz, Heimito von Doderer, w jednej ze swych powieści opisał to miejsce jako „środek ziemi“. Chcecie uciec od codzienności w Wiedniu? Wybierzcie się do raj. Dojechać można tam autobusami linii 43B, 52A i 52B. Polecam!



# MOJA PRACA JEST WĘDRÓWKĄ

**Monika Jamroziewicz jest konserwatorką zabytków. Pracuje w Krakowie, ale angażuje się także w ratowanie zabytków kultury polskiej poza granicami kraju. Od 2016 roku wykonuje prace konserwatorskie w kościele św. Józefa na Kahlenbergu.**

**Rozmawia Dominika Waško**

**We wrześniu tego roku odbyła się uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Kahlenberskiej. Jak wiele czasu zajęły Pani prace nad wykonaniem tej korony?**

– Ksiądz rektor Roman Krekora w 2016 roku zaproponował mi wykonanie korony. Prace takie wymagają przygotowań nie tylko samego projektu, ale również doboru osób, które w nich uczestniczą. Ponieważ naszym zadaniem było odtworzenie XVIII-wiecznej historycznej korony klementyńskiej, najpierw musieliśmy określić, jak ona faktycznie wyglądała. Na początku należało zebrać materiał, więc zwiedzałam wystawy i inne miejsca, gdzie znajdują się podobne korony. Podczas pracy wzorowaliśmy się na technologiach i technikach warsztatów rzemiosła artystycznego starych mistrzów angielskich oraz francuskich.

Nasze prace łącznie potrwały osiem miesięcy. Od strony technicznej wykonanie korony to praca dla złotników i graverów. Wszystkie kamienie są w niej osadzone tak, jak to robiono dawniej. Nie są klejone za pomocą współczesnych technik, jakby się mogło wydawać.

Kamienie do korony były sprowadzane z czeskiej kopalni kamieni szlachetnych w Turnovie, w której niegdyś zapatrywali się Habsburgowie. Jest to największa kopalnia granatów na świecie. Tam też zamówiliśmy wszystkie perły i akwamaryny. Gdybyśmy skupowali kamienie szlachetne ze sklepów jubilerskich, mielibyśmy ich różne kształty i rozmiary, a niezwykle ważne jest, by uniknąć tak zwanej pstrokaczyny. Dlatego też szlify kaboszonowe kamieni szlachetnych wycinane były specjalnie na zamówienie dla Kahlenbergu.

**Korona jest wykonana ze złota?**

– Tak. Bardzo dużo złota w formie biżuterii zostało podarowane przez wiernych: od sygnetów, pierścionków, łańcuszków, po obrączki i wisioriki. Zebrana biżuteria była rafinowana w pracowni w Krakowie, a powstałe złoto ma próbę 18.



Fot. Mariusz Michalski

**Czy były przeprowadzone prace konserwatorskie samego obrazu?**

– Tak, obraz Matki Boskiej Kahlenberskiej, będący kopią słynnego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej powstał w 1906 roku, został poddany pracom konserwatorskim. Polegały one na usunięciu wtórnych nawarstwień, czyli lakiery, ponieważ obraz już dawniej poddawany był pracom konserwatorskim i naprawczym. Należało więc usunąć różne rodzaje zniszczenia, np. odprysnięcia, odspojenia warstwy malarskiej, uszkodzenia mechaniczne, które powstały chociażby przy przenoszeniu tego obrazu w różne miejsca w kościele. Wszystkie prace konserwatorskie wykonałam tak, żeby obraz jak najbardziej przypominał oryginał. Należało mu przecież nadać blasku przed uroczystością koronacji.

**Ile razy dotąd były przeprowadzane prace konserwatorskie obrazu Matki Boskiej Kahlenberskiej?**

– Nie zachowała się dokładna dokumentacja, ale każdy obiekt ma swoją historię, którą można odczytać przy użyciu różnych badań laboratoryjnych. Na pewno przynajmniej dwa razy były wykonywane takie prace przed większymi uroczystościami na Kahlenbergu. Mogło to być w 250. rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej, a więc w 1933 roku, oraz w 300. rocznicę, czyli w 1983 roku, przed przybyciem Ojca Świętego na Kahlenberg.

**Jaka była jakość ostatniej konserwacji?**

– Dokładnie nie wiemy, kto prowadził ostatnią konserwację, ale mogę stwierdzić, że osoby, które zajmowały się tymi pracami, miały wiedzę na ten temat. Zastosowane były różnego rodzaju lakiery tzw. werniksy, które dodały złotemu blasku. Werniksy takie mają za zadanie poprawić jakość barw, wysycić warstwę oryginalną i zabezpieczyć ją przed kurzem oraz ewentualnymi mechanicznymi uszkodzeniami. Aby obraz zachował stary wygląd, lakiery i werniksy były specjalnie

podbarwiane. Takie działanie też niestety doprowadziły do dużego pociemnienia obrazu.

**Jakie znaczenie z punktu widzenia historii sztuki ma obraz Matki Boskiej Kahlenberskiej?**

– W przypadku każdej kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej ich autorzy dążą do uzyskania największego podobieństwa do oryginału. Ojcowie Paulini dbają o to, żeby kopie jasnogórskiego obrazu były najbardziej poprawne, jednak, jak sami twierdzą, każda z nich jest inna. Konserwowałam wiele kopii obrazu jasnogórskiego i na każdym Matka Boża ma inny wyraz twarzy. Na niektórych widnieje smutne spojrzenie Matki Bożej lub spojrzenie opiekuńcze, na innych zaś srogie, a na jeszcze innych promieniujące radością. Natomiast artysta, który namalował obraz kahlenberski, zadbął o to, aby spojrzenie Matki Bożej było ciepłe, matczyne, właśnie takie, jakie przedstawiono w oryginale. Stąd mogę stwierdzić, że obraz Matki Boskiej Kahlenberskiej jest jedną z najwspanialszych kopii.

Kahlenberski obraz powstał na zamówienie w 1906 roku, a wykonał go malarz częstochowski o nazwisku Grot. Przekazał go na Kahlenberg ojciec Euzebiusz Rejman, ówczesny przeor Klasztoru Jasnogórskiego. Dzieło to jest wyjątkowej urody. Warsztat artysty malarza, który go wykonał, był doskonały, jeśli chodzi o formę i konstrukcję obrazu. Wiernie pokazane są na przykład wszystkie szczegóły sukni perłowej, którą ma na sobie Matka Boska Częstochowska, liczącej tyśiące pereł, perełek i innych klejnotów. Co ciekawe, to właśnie na Kahlenbergu zachowała się jedyna kopia, na której odwzorowana jest z największą dokładnością suknia perłowa. Po przekazaniu tego obrazu w 1906 roku trzy lata później oryginał tej sukni zaginął wraz z koronami.

**Co można jeszcze powiedzieć o obrazie Matki Boskiej Kahlenberskiej?**

– Ciekawe jest to, co trudno zobaczyć. Na odwrocie obrazu znajduje się inskrypcja intencji przekazania tego obrazu dla kościoła św. Józefa, którą przytoczymy w całości: „Z Jasnej Góry po odbyciu spowiedzi i przyjęciu komunii św. oraz otrzymaniu błogosławieństwa przed cudownym Obrazem Bogarodzicy od oo. Paulinów Król polski Jan III, dnia 26 lipca 1683 udał się na odsiecz Wiednia na Kahlenbergu, przed rozprawą wojenną, służył do mszy św. przed obrazem N. P. Częstochowskiej. Na upamiętnienie tego, aby Ona jak wówczas błogosławiła orężowi polskiemu w obronie Chrześcijaństwa, raczyła opiekować się wszystkimi, którzy tu na Kahlenbergu modlić się będą, w tej intencji najwspanialszą podobiznę cudownego obrazu, ofiaruje do kaplicy Króla Jana Sobieskiego, w imieniu Ojców Paulinów Jasnogórskich. Euzebiusz Rejman, Jenerał oo. Paulinów i Przeor Klasztoru Jasnogórskiego. Dnia 23 września 1906 r.”.

**W kościele św. Józefa na Kahlenbergu konserwowała Pani również obraz będący portretem Jana III Sobieskiego. Gdzie on się teraz znajduje?**

– Aktualnie jest on wypożyczony na wystawę w Wilanowie. Obraz ten wisiał w zabytkowej zakrystii kościoła św. Józefa. Został namalowany w XVIII wieku, powstał więc po śmierci Sobieskiego na podstawie przekazów, jak król wyglądał. Co

bardzo rzadko się spotyka, na obrazie tym została uwieczniona szrama na jego twarzy. Historycy rzeczywiście wzmiankują o walce, w której o serce damy pojedynkował się Sobieski. Oczywiście miało to miejsce, zanim został królem.

Ponieważ największą trudnością jest odtworzenie takich samych warunków klimatycznych w pracowni konserwatorskiej, jak tych panujących w obiekcie, z którego pochodzą konserwowane obiekty, stworzyliśmy pracownię konserwatorską. Prace przy ołtarzach finansuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a są też i prywatni sponsorzy. Na przykład prace przy kaplicy Matki Bożej finansowane były przez mieszkańców gminy Jordanów.

**W kościele św. Józefa na Kahlenbergu znajdują się krypty. Dlaczego zwiedzanie ich jest zabronione?**

– W tych kryptach pochowani są kameduli z Kahlenbergu. W 2015 roku, po 30 latach od ostatniego ich otwarcia, weszliśmy do nich w celu przeprowadzenia ekspertyzy stanu zachowania. Krypty są zamknięte z kilku powodów. Po pierwsze, dopóki nie zostaną w nich przeprowadzone specjalistyczne prace, zwiedzanie ich nie będzie możliwe. Kolejnym powodem są bardzo strome schody prowadzące do nich, których ze względu na bezpieczeństwo nie można udostępnić do zwiedzania. Ponadto krypta jest bardzo zagrzybiona, co stanowić może zagrożenie dla życia. Jako naukowcy zdajemy sobie sprawę z tego ryzyka i zachowujemy specjalną ostrożność. Zagadkę stanowi jedna

Uroczystość koronacji  
Matki Boskiej  
Kahlenberskiej



z trumien, gdyż nie wiadomo, kto jest w niej pochowany. Na czerwonym płótnie, pod trumną, wykrystalizował się biały wzór w kształcie róży. Natomiast w samym kościele po kamedulach zachowały się w zakrystii oryginalne meble, które do nich należały, jak i rzeźba założyciela – św. Romualda.

**Jakich jeszcze prac konserwatorskich wymaga kościół św. Józefa na Kahlenbergu?**

– Kościół wymaga dokończenia prac związanych z usuwaniem zawilgoconych tynków. Dekoracje malarskie w Kaplicy Rosena również wymagają konserwacji. Ze względu na utrzymującą się wilgoć, powierzchnia ścian zaczęła ulegać zniszczeniu, a tym samym umieszczone na niej malowidła. W następnych latach mamy więc na uwadze konserwację tej dekoracji. Pracom powinny być też poddane skorodowane metalowe drzwi wejściowe do kościoła, osadzone na dREW-

nianych skrzydłach, a także ambona, ołtarz główny, meble w zakrystii, obrazy. Aby przywrócić blask oryginalnemu wyglądowi kościoła, trzeba wykonać jeszcze wiele prac.

#### Co z najpilniejszych prac zostało już zrobione?

– W 2015 roku przeprowadzona została ekspertyza stanu zachowania kościoła. Został nakreślony plan i program prac konserwatorskich. W pierwszej kolejności odnowiłam znajdującą się w zakrystii kościoła rzeźbę św. Romualda, założyciela zakonu kamedułów. Przeprowadzone były ekspertyzy zachowania ścian, ich zawilgocenia i zagrzybienia. Na ich podstawie konieczne było usunięcie tynków, które były już zmurzałe. W 2016 roku usunięte były zniszczone tynki wewnątrz kościoła, a w tym roku nałożono nowe. Oprócz obrazu Matki Boskiej Kahlenberskiej i portretu Jana III Sobieskiego pracom poddane są w tym roku dwa barokowe ołtarze boczne. Będzie można je zobaczyć pod koniec listopada, kiedy prace zostaną zakończone.

#### Jak przebiega podstawowy zabieg konserwacji zabytku?

– Prace konserwatorskie polegają na sprawdzeniu stanu zachowania zabytku: czy były przeprowadzone kiedyś prace konserwatorskie i czy jest dokumentacja tych prac. Zaprasza się do współpracy historyków sztuki, współpracuje się z laboratoriami chemiczno-fizycznymi. Następnie według zatwierdzonego przez urzędy i ekspertów programu konserwatorskiego wykonuje się szereg działań, które mają na celu przywrócenie stanu pierwotnego obiektu, ewentualnie powrót do jakiejś warstwy historycznej. Prace konserwatorskie wymagają więc łączenia wiedzy z zakresu chemii, fizyki, ale też historii, w tym historii sztuki.

Praca konserwatorska jest pracą sezonową, wykonywaną w okresie prac budowlanych, czyli od wiosny do późnej jesieni. Natomiast zimą pracuje się przy obrazach. Granicą jest temperatura 3°C, poniżej której nie powinno się pracować ze względu na używane materiały.

#### Czym jest dla Pani praca konserwatora zabytków?

– Prace konserwatorskie są źródłem informacji o przeszłości, o dawnym rzemiośle artystycznym, który stał kiedyś na wysokim poziomie. Są to takie wędrówki historyczne. Moja praca jest więc taką wędrówką po miejscach ważnych, w których znajdują się zabytkowe obiekty, powiązane z wydarzeniami albo z osobami, które wpisały się w te wydarzenia. Także Kahlenberg jest jednym z takich miejsc, ważnych z punktu widzenia historii, jak i dziedzictwa kulturowego.

#### Co dało początek Pani pasji?

– Zamiłowanie do historii sztuki. Mój dziadek chciał, żebym studiowała historię sztuki. Jako dziecko odwiedzałam z nim grób pradiadków, obok którego znajdował się pomnik powstańców styczniowych. Widniała na nim inskrypcja: „Bo lepiej byśmy stojąc umierali niż klęcząc na kolanach żyli”. To on zachęcił mnie do poszukiwania tego, co przeszłe pokolenia chciały nam zostawić. Śpiewał: „Podumaj, potęsknij nad pomnikiem sławy, dzieje swojej ziemi na grobowcach czytaj...”. Bardzo lubię cmentarze i pracę na cmentarzach,

gdzie odnawia się nie tylko obiekt, ale szuka się też informacji na temat ludzi, którzy są tam pochowani, poznaje się ich historię. Poza krajem pracowałam na cmentarzach w Brazylii, na Ukrainie, Białorusi, w Czechach i Szwajcarii.

#### Prowadzi Pani własną pracownię artystyczno-konserwatorską w Krakowie. Jakie prace Pani wykonuje?

– Wykonuję zabiegi konserwatorskie przy zabytkach z różnych zakresów. Zdecydowana większość moich prac dotyczy zabytków sztuki sakralnej znajdujących się w kościołach oraz pomników nagrobnych. Uczestniczyłam w realizacji dużych prac zespołowych z zakresu konserwacji polichromii ściennych w kościołach murowanych i drewnianych,



Monika Jamroziewicz,  
w tle odrestaurowana  
figura św. Romualda,  
założyciela zakonu  
kamedułów

w tym w tak renomowanych obiektach jak kościół Mariacki w Krakowie, kościół opactwa benedyktynek w Staniątkach czy drewniany kościół w Lipnicy Murowanej, oraz w wielu kościołach w województwie podkarpackim. Ołtarz na Kahlenbergu jest moim setnym obiektem, jak obliczyłam przygotowując się do wywiadu z panią. Więc chyba dużo uratowałam zabytków.

Studia ukończyłam na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dział Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a potem studium z zakresu muzealnictwa na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie przygotowuję pracę doktorską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podejmuję się więc konserwacji malowideł na różnych podłożach, np. drewnianym, kamiennym, metalowym, płóciennym, na murach. Pracowałam w wielu krajach na kilku kontynentach. W każdej pracy wracam do techniki starych mistrzów. Wykonuję tempery na jajkach, mleku, serze, mieszam żywice, jeżeli wymaga tego obiekt. Te technologie są sprawdzone, niezawodne i jest w nich trochę rytuału.

#### Zajmuje się też Pani malowaniem?

– W wolnym czasie maluję kopie obrazów na zamówienie. Lubię też malować kompozycje teatralne. Z przyjemnością chodzę do opery oglądać scenerie, stroje epokowe, którymi się inspirować. Moi profesorowie z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zawsze mawiali, że ten, kto potrafi malować, potrafi też konserwować.



**Mag. Alfons Umschaden MBA, M.B.L.**  
Rechtsanwalt

**Dr. Agata M. Wolinska-Umschaden**  
niedergelassene europäische Rechtsanwältin  
kanzlei@awolinska.com

Spiegelgasse 10, 1010 Wien

Tel: +43-1-513 99 38,  
+43-1-513 99 39  
Fax +43 1-513 99 39 30  
www.awolinska.com



**Kancelaria Dr Agaty M. Wolińskiej-Umschaden jest międzynarodową kancelarią prawną z siedzibą w Gdańsku i w Wiedniu. Kancelaria oferuje szeroki zakres usług prawnych w zakresie rozstrzygania sporów, także na drodze arbitrażu,**

**proceeds sprawy karne oraz postępowania administracyjne. Ponadto Kancelaria specjalizuje się w dziedzinie prawa medycznego, farmaceutycznego, kosmetycznego i żywnościowego. Świadczone przez Kancelarię usługi prawne opierają się zarówno o polski jak i austriacki system prawny.**

#### Oferujemy m.in.:

- doradztwo merytoryczne i reprezentację w procesach zarówno przed organami państwowymi jak i sądami w zakresie sporów wynikłych ze świadczeń socjalnych, sporów pracowniczych oraz wynikłych z umów o pracę
- kompleksową opiekę prawną w procesach rozwodowych, o opiekę nad dziećmi, o podział majątku, w sporach alimentacyjnych (także transgranicznych) i adopcyjnych
- dochodzenie roszczeń powypadkowych i odszkodowawczych

- sporządzanie umów opartych na prawie polskim i prawie austriackim
- pomoc prawną w zakresie prawa karnego i karnego gospodarczego
- pomoc w zakładaniu przedsiębiorstw i spółek handlowych
- specjalistyczne doradztwo w zakresie prawa medycznego, farmaceutycznego, produktów medycznych, suplementów diety, a także prawa żywnościowego i kosmetycznego

- dochodzenie roszczeń z tytułu szkód medycznych

- wsparcie merytoryczne oraz reprezentację w procesach roszczeniowych przeciwko ubezpieczycielowi

**Ponadto zapewniamy doradztwo prawne oraz reprezentację w procesach w zakresie:**

- sporów budowlanych
- prawa najmu
- prawa transportowego
- prawa franczyzowego
- prawa pobytowego



**Obermedizinalrat**  
**Mag. phil. DDr. med.**

**Wiesław Paweł Truskolaski**  
**Specjalista ginekolog położnik**

**1220 Wien**  
**Hirschstettnerstr. 19-21c**

**Dojazd:**  
**U1 do Kagraner Platz,**  
**autobus 22A**  
**(dwa przystanki)**  
**do Afritschgasse**  
**lub tramwaj 26**  
**(dwa przystanki do**  
**Forstnergasse) następnie**  
**asfaltową ścieżką wprost**  
**do wejścia do gabinetu**  
**lekarskiego**

**www.frauenarzt.at.tf**

**- leczenie zaburzeń hormonalnych,**  
**niepłodności, klimakterium,**  
**osteoporozy, sonografia waginalna**

#### Godziny przyjęć:

pon. 9.00 - 13.00 i 15.00 - 19.00  
wt. 9.00 - 14.00  
śr. 9.00 - 13.00 (po telefonicznym uzgodnieniu terminu) i 14.00 - 19.00  
czw. 14.00 - 19.00

**tel. 203 02 94**

**Wszystkie kasy i prywatnie**

**A**licja Kuk wakacje w Wiedniu zamieniła na życie w tym mieście, po którym oprowadza nas na swoim blogu „Z Alicją przez Wiedeń”. Zapytaliśmy ją, dlaczego zaczęła pisać i kim są jej czytelnicy.

**Prowadzisz blog dotyczący Wiednia. Może opowiesz czytelnikom „Poloniki”, jaka jest tytułowa Alicja i jak znalazła się w stolicy Austrii?**

– Właściwie pierwszy raz w Wiedniu byłam bardzo dawno temu, jeszcze w czasach szkoły podstawowej. Moje siostry mieszkają tutaj już kilkanaście lat, w związku z tym przyjeżdżałam do nich na wakacje. A że Wiedeń od kilku już lat oceniany jest jako miasto, w którym żyje się najlepiej, nie było trudno zdecydować o tym, by zamieszkać tutaj na stałe.

**Jako miejsce naszego spotkania proponowałaś Karlsplatz. To przypadek czy może jedno z Twoich ulubionych miejsc?**

– Kościół św. Boromeusza, obok którego właśnie siedzimy wygodnie na ławce, był pierwszym wiedeńskim zabytkiem, jaki zobaczyłam. Z dużym sentymentem wracam do tego miejsca, bo jest to piękna, barokowa bazylika i częste miejsce spotkań nie tylko turystów, ale też stałych mieszkańców Wiednia. Ja jestem nim zauroczona. W pobliżu mamy też Naschmarkt – największy wiedeński targ. Można też przejść się na Rennweg, gdzie znajduje się polski kościół. W jednym z opublikowanych postów wspomniałam, że można stąd dojechać autobusem prawie pod sam Hundertwasserhaus. Myślę, że jest to dobry punkt wyjściowy do zwiedzania Wiednia, bo tutaj krzyżują się aż trzy linie metra.

# Z Alicją przez Wiedeń

Rozmawia Magdalena Tomczyk



for Marzena Szumek

W dużej mierze ten blog powstał dzięki nim.

**Wystarczyło, że Cię namówili do pisania?**

– Tak, oni byli dużą inspiracją, ale poza tym blogowanie umożliwiło mi połączenie moich dwóch pasji: pisania i zwiedzania. Blogowanie i związane z nim wycieczki są dla mnie bardzo miłą formą spędzania wolnego czasu.

**W pasję pisarską wyjątkowo łatwo mi uwierzyć, bo widać w Twoich tekstach lekkość pióra. Jakie tematy cieszą się największym zainteresowaniem?**

– Miło mi to słyszeć. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie – dla jednych ważne są praktyczne porady: jak poruszać się po Wiedniu, co i gdzie zjeść. Natomiast dla innych czytelników interesujące są kwestie dotyczące codziennego życia i tego, jacy są mieszkańcy Wiednia. Ku mojemu zaskoczeniu największym zainteresowaniem nie cieszą się posty o zabytkach, a właśnie to, jacy są wiedeńscy, jak żyją i jak spędzają wolny czas.

**Informacje o tym, jacy są wiedeńscy, pomagają zaklimatyzować się osobom, które tu niedawno przyjechały i próbują wtopić się w kulturę austriacką.**

– Z pewnością tak, jednak ta kultura bardzo szybko się zmienia. Pamiętam Wiedeń sprzed lat i wiem, że wyglądał zupełnie inaczej. Ale te wskazówki są na pewno cenne dla nowo przybyłych, bo wiadomo, że gdy jedziemy pierwszy raz w nowe miejsce, to mamy wiele obaw. Często jestem pytana – przede wszystkim przez studentów, którzy chcą wyjechać do Wiednia na wymianę studencką – które dzielnice są najbezpieczniejsze, a których lepiej unikać. W obecnych czasach, przy grożących nam niebezpieczeństwach, jest to temat numer jeden.

**Jak powstawały pomysły na kolejne posty?**

– Bardzo spontanicznie. Starłam się opisywać to, czego doświadczam,

kiermasze, lub imprezy, w których brałam udział, zabytki i muzea, które chętnie odwiedzam. Często tematem wpisu był zwykły spacer, np. po parku miejskim lub „najbogatszej” ulicy Wiednia – Graben.

**Czy zdarzyło się, by czytelnicy zaproponowali kolejne posty lub chcieli, abyś poruszyła konkretne tematy?**

– Tak, np. post o tym, co można zjeść na mieście, był napisany pod wpływem częstych pytań czytelników. Miałam również przyjemność napisać gościnny post dla koleżanki z bloga Reznorblog.pl o kosmetykach z wiedeńskich drogerii/aptek i moich doświadczeniach z nimi.

**To pokazuje też, jaka jest rozpiętość informacji na Twoim blogu, bo znajdziemy tam opisy kosmetyków, ale też recenzje chlebów, które możemy kupić w Wiedniu. Chociaż, jak stwierdziłaś, żaden nie równa się domowemu wypiekowi Twojej mamy.**

– Osobiście bardzo zwracam uwagę na rodzaj pieczywa, które kupuję, i kiedy przyjechałam do Wiednia, byłam zachwycona chlebami, jakie są tutaj w sprzedaży. Przede wszystkim przeważało ciemne pieczywo, podczas gdy w tym samym czasie w Polsce nie spotykało się go aż tak często w piekarniach. Ale wiadomo, że to, co domowe, jest najlepsze. Może kiedyś napiszę też post z przepisem na chleb mojej mamy.)

**Czyli uważasz, że Austriacy przywiązują dużą wagę do dobrych, wartościowych posiłków? Pisałaś również o tym, że dzieci w szkole wiedeńskiej miały zakaz przynoszenia białego pieczywa i gazowanych słodzonych napojów.**

– Te informacje pochodzą od moich sióstr, których dzieci chodzą do wiedeńskich szkół. Jeżeli chodzi o Austriaków, to ci, których znam, zwracają uwagę na to, by dobrze się odżywiać i jeść świeże, nieprzetworzone produkty. Jednocześnie często piją alkohol i stołują się w restauracjach.

**Co według Ciebie wyróżnia Wiedeń spośród innych miast europejskich?**

– Wiedeń jest dla mnie bardzo pożądanym miastem. Łatwo mi się tutaj odnaleźć, czuję się bezpiecznie. Środki

komunikacji miejskiej funkcjonują na prostych zasadach, trudno się zgubić. Wszystko jest bardzo dobrze zorganizowane. Zupełnie inaczej jest np. w Rzymie i Paryżu. Niezmiernie trudno poruszać się tam samochodem, bo prawie nikt nie przestrzega przepisów ruchu drogowego. W Paryżu przeżyłam szok, gdy na skrzyżowaniu, mając zielone światło, staliśmy około 30 minut, ponieważ auta z przeciwnego kierunku jechały cały czas, mimo czerwonego światła na ich sygnalizatorze. Tutaj w Wiedniu jest to nie do pomyślenia i za to bardzo cenię stolicę Austrii. W innych miastach trzeba również bardzo uważać na oszustwa i kradzieże. W Rzymie, na pocztce watykańskiej, oszukano mnie, gdy kupowałam znaczki... Później wszystkie pamiątki kupowałam zawsze z kalkulatorem pod ręką, żeby przy kasie nie doliczono mi nie wiadomo ile dodatkowych euro... W Wiedniu nigdy nie spotkałam się z takim oszustwem.

**Przekazujesz czytelnikom wiedzę na temat różnic kulturowych i tradycji. Przed nami święta Bożego Narodzenia, stąd moje pytanie: jaki jest stosunek Austriaków do prezentów?**

**A ŻE WIEDEŃ OD  
KILKU JUŻ LAT  
OCENIANY JEST  
JAKO MIASTO,  
W KTÓRYM  
ŻYJE SIĘ  
NAJLEPIEJ, NIE  
BYŁO TRUDNO  
ZDECYDOWAĆ  
O TYM, BY  
ZAMIESZKAĆ  
TUTAJ  
NA STAŁE.**

– Austriacy są w mojej opinii bardzo oszczędni, dlatego obdarowują bliskich drobnymi upominkami, nie wydając na prezenty za dużo, ale zawsze o sobie pamiętając. To miłe i przecież właśnie o to chodzi. O sam gest, a nie cenę.

**Z czym według Ciebie należy uważać, by Austriaka nie urazić?**

– Przychodzi mi do głowy jedna rzecz, a mianowicie zarobki. Wydaje mi się, że Austriacy bardzo nie lubią rozmawiać o dochodach i czują się zakłopotani, kiedy porusza się ten temat.

**Rozmawialiśmy o świętach. Jakie jest według Ciebie najbardziej urokliwe świąteczne miejsce w Wiedniu?**

– Bez wątplenia są to kiermasze bożonarodzeniowe wieczorową porą. Moim ulubionym jest ten pod ratuszem. Choć jest duży i często zatłoczony, to zawsze magiczny i urokliwy za sprawą drzew, na których błyszczą przeróżne lampiony, pięknych stoisk oferujących ozdoby i oczywiście pysznego grzanego wina. Wszyscy są życzliwi, radośni i uśmiechnięci, co tworzy wyjątkową atmosferę.

**Zrobiłaś przerwę w pisaniu bloga, bo zostałaś mamą Zuzanny. Czy myślisz już o powrocie do pisania?**

– Myślę, że będzie teraz więcej postów dotyczących miejsc, w które można z łatwością wybrać się z dzieckiem. Pojawi się też zapewne kilka wpisów dotyczących moich doświadczeń z czasu ciąży, ale nie zapomnę o aktualnych wydarzeniach i spotkaniach z kulturą – już nie mogę się doczekać kolejnej wizyty w mojej ulubionej Albertinie. Tym razem nie odpuszczę i na pewno napiszę więcej o kontrowersyjnym malarzu – Egonie Schiele.

**Czy zechciałabyś przekazać świąteczne życzenia czytelnikom „Poloniki”?**

– Najcenniejsze, czego mogę Wam życzyć, to to, abyście żyli w zgodzie ze sobą i cieszyli się nawet z najmniejszych przejawów dobra wokół. Nie zawsze jest tak, jak sobie wymarzymy, często los płata nam figle, więc oby każdy z nas potrafił znaleźć wyjście z trudnych sytuacji, a najlepiej, żeby takie w ogóle się nam nie przytrafiały!

21 października 2017 roku w Stacji Naukowej PAN w Wiedniu Polonia austriacka obchodziła II Polonijny Dzień Dwujęzyczności w Austrii.

fol. Mariusz Michalski

# II POLONIJNY DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI W AUSTRII



Polonijny Dzień Dwujęzyczności, którego głównym celem jest promowanie nauczania języka polskiego poza granicami kraju, obchodzony jest rokrocznie w terminie zbliżonym do święta Komisji Edukacji Narodowej (Dnia Nauczyciela). Redakcja „Polonika” postanowiła więc specjalnie na tę okoliczność ustanowić medal im. Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, będący wyrazem uznania dla osób szczególnie zasłużonych dla nauczania języka polskiego oraz krzewienia oświaty i kultury polskiej w Austrii. W tym roku odznaczone zostały dwie nauczycielki języka polskiego: Hanna Kaczmarczyk oraz Dagmara Miedzińska.

Hanna Kaczmarczyk jest absolwentką Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, od 35 lat pracuje jako nauczycielka języka polskiego, a od 20 lat pełni funkcję dyrektora Polskiej Szkoły im. Jana III Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu. Szkoła ta w tym roku obchodzi jubileusz 40-lecia istnienia.

Dagmara Miedzińska, absolwentka Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, 27 lat temu rozpoczęła w szkołach austriackich nauczanie języka polskiego jako języka ojczystego. Była pierwszą nauczycielką języka polskiego w szkołach austriackich. Jest eksternistycznym egzaminatorem

języka polskiego dla uczniów szkół gimnazjalnych w całej Austrii.

List gratulacyjny dla odznaczonych nauczycielek wystosował Adolf Juzwenko, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Kolejną część programu stanowił wykład prof. Anny Zielińskiej, dyrektorki Instytutu Sławistyki PAN w Warszawie, pt. „Języki, emocje i ideologie. O badaniach nad dwujęzycznością”. Dyskusję po wykładzie moderował prof. Bogusław Dybaś.

Panel dyskusyjny z udziałem specjalistów: prof. Anny Zielińskiej (PAN), dr. Przemysława Chojnowskiego (Instytut Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego), Ireny Köstenbauer (właścicielka szkoły języka angielskiego), Viktorii Majzlan (Wydział Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego) poprowadziła Ewa Steinhardt. Natomiast panel dyskusyjny z udziałem praktyków, czyli osób dwujęzycznych lub mających do czynienia w swej pracy zawodowej z dziećmi dwujęzycznymi, poprowadził Sławomir Iwanowski. W panelu tym udział wzięli: Solvita Kalugina-Bułka (menedżerka), Klara Nowak (właścicielka szkoły muzycznej), Nathalie Mintert-Vereby (aktorka), Ilona Szliter-Wyżńska (nauczycielka) oraz Armin Innerhofer (właściciel szkoły językowej i biura tłumaczeń).

Oprawę artystyczną II Polonijnego Dnia Dwujęzyczności w Austrii zapewniły dzieci i młodzież z Polskiej Szkoły

im. Jana III Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu (reżyserem był Michał Noconi), uczniowie wiedeńskiej szkoły muzycznej „Klanghorizont” pod kierunkiem Klary Nowak oraz dzieci z Pierwszej Polonijnej Szkoły Śpiewu „Passion Artists”, przygotowane przez Sabinę Zapiór.

Gośćmi honorowymi wiedeńskiej uroczystości byli: Joanna Fabisiak, poseł na Sejm RP i wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, Jolanta Róża Kozłowska, ambasador RP w Wiedniu oraz Anna Aleksandra Radecka, dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Na zakończenie odbyło się dyktando dla dzieci i dorosłych, napisane przez dr hab. Mirosławę Mycawkę, językoznawcę z Katedry Współczesnego Języka Polskiego UJ. Gry i zabawy dla dzieci podczas II Polonijnego Dnia Dwujęzyczności w Austrii zapewniła Jolanta Patynowska, właścicielka szkoły językowej „Estrellas”. O stronę kulinarną zaś zadbała Wanda Piotrowska, właścicielka Piotrowski Brötchen Shop.

Organizatorem uroczystości było pismo Polonii austriackiej „Polonika” przy współpracy ze Stacją Naukową PAN w Wiedniu. Wszystkim, którzy wzięli udział w II Polonijnym Dniu Dwujęzyczności w Austrii, dzieciom, młodzieży i dorosłym, składamy serdeczne podziękowania.



# UCZYĆ Z PASJĄ

– Kontakt z uczniami w różnym wieku zmusza mnie do poszukiwania ciekawych, czasem zaskakujących metod przekazania wiedzy. I do prawdy nic nie równa się z pochwałą od ucznia, że lekcja była ciekawa – mówi Ilona Szliter-Wyzińska, nauczycielka w Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym przy Ambasadzie RP w Wiedniu.

Rozmawia **Patrycja Brzoza**

**Jest Pani laureatką nagrody Polonijny Nauczyciel Roku im. Profesora Andrzeja Stelmachowskiego. Co dla Pani osobiście znaczą to wyróżnienia?**

– Otrzymanie przeze mnie powyższego tytułu sprawiło mi ogromną radość, satysfakcję, poczułam się wyróżniona i doceniona. Był to jeden z ważniejszych momentów w mojej karierze zawodowej. Cieszę się, że udało się w końcu zorganizować tego rodzaju konkurs dla nas, nauczycieli pracujących za granicą. Po jej otrzymaniu czuję się jeszcze bardziej zmotwowana i zobowiązana do wykonywania swoich obowiązków na możliwie najwyższym poziomie.

**Pracuje Pani jako nauczycielka w Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym przy Ambasadzie RP w Wiedniu. Na czym polega specyfika nauczania w polskiej szkole za granicą?**

– W naszej szkole pracujemy w systemie kształcenia uzupełniającego w zakresie języka polskiego i wiedzy o Polsce oraz edukacji wczesnoszkolnej w klasach I–III. Nauka odbywa się jeden raz w tygodniu po południu (od wtorku do piątku) lub w soboty. Oznacza to, że jesteśmy drugą z kolei szkołą dla ucznia, ale niekoniecznie tą na drugim miejscu. Co ważne, nauczanie jest bezpłatne, a uczniowie szkoły podstawowej otrzymują dotowane przez MEN podręczniki i zeszyty ćwiczeń.

Tak to wygląda w teorii, a w praktyce dochodzą do tego niezwykle przyjazna atmosfera, pomocna dyrekcja i nauczyciele z pasją. Staramy się oferować nauczanie na najwyższym poziomie, tak by nasi uczniowie mogli kontynuować naukę po powrocie do Polski lub też byli w stanie odnaleźć swoje miejsce w Austrii, jeśli mają w niej pozostać. Poprzez apele okolicznościowe, konkursy, pogadanki, spotkania z pisarzami, ze świadkami historii, warsztaty teatralne i wiele jeszcze innych działań dbamy o kształtowanie postaw patriotycznych i wychowujemy w poczuciu tożsamości narodowej.

**Co sprawia Pani największą radość w nauczaniu polskich dzieci w Wiedniu?**

– Jestem wielką szczęściarą, mogąc pracować w polskiej szkole. Życzliwa atmosfera, możliwość wdrażania wielu ciekawych projektów i poznania wielu niepowtarzalnych ludzi sprawia, że uwielbiam swoją pracę. Mam przyjemność nauczać na wszystkich etapach edukacyjnych. Obserwuję uczniów, którzy już nie raz zaskoczyli mnie swoim przywiązaniem do ojczyzny, tradycji i tym, w jaki sposób udaje im się połączyć różnorodne obowiązki. Kontakt z uczniami w różnym wieku zmusza mnie to do poszukiwania ciekawych, czasem zaskakujących metod przekazania wiedzy. Cieszy mnie to, że udaje mi się zainteresować dzieci i młodzież przeszłością, poprzez udział w konkursie, przeczytanie książki czy odwiedzenie portalu historycznego. I doprawdy nic nie równa się z pochwałą od ucznia, że lekcja była ciekawa.

**Co skłania rodziców, by zapisać dzieci na dodatkowe zajęcia do waszej szkoły?**

Są różne powody, dla których rodzice zapisują dzieci do naszej szkoły, a potem wytrwale przez kilka lat czuwają nad ich edukacją. Najczęściej jest to pragnienie, by dziecko nauczyło się poprawnie mówić, czytać i pisać w języku ojczystym rodzica czy rodziców. By poznało tradycje i obyczaje, które w domu nie zawsze się już obchodzą. W starszych klasach dzieci często samodzielnie podejmują decyzję o kontynuowaniu nauki, co jest dla nas bardzo

wymowne. Dla innych jest to możliwość nawiązania szerszych kontaktów w środowisku polonijnym, by raz w tygodniu poczuć się jak w Polsce. Jesteśmy dumni z tego, że poza edukacją naszych uczniów i rodziców łączą przyjacielskie relacje.

**Organizuje Pani również zajęcia pozalekcyjne, zazwyczaj dotyczące historii. Co poprzez te zajęcia chce Pani przekazać uczniom?**

– Przede wszystkim chcemy pokazać, że historia nie jest nudna. Zachęcamy wszelkimi możliwymi sposobami do udziału w różnych wydarzeniach organizowanych przez nas, z naszym udziałem, bądź przez stowarzyszenia i organizacje polonijne. Skupiam się na pokazaniu związków przyczynowo-skutkowych wydarzeń oraz na powiązaniu przeszłości z teraźniejszością. Ale nie tylko cele edukacyjne są dla mnie najważniejsze, bo równie istotne są cele wychowawcze, takie jak podniesienie poczucia własnej wartości, otwartość, tolerancja i poszanowanie poglądów innych. Chcemy, aby nasi uczniowie wyrosli na otwartych młodych ludzi, świadomych swych korzeni, kierujących się w życiu zasadami moralnymi, poprawnie posługujących się językiem polskim i bez problemów odnajdujących się w wielokulturowej przestrzeni.

**Przy licznych obowiązkach znajduje Pani jeszcze czas na sport. Na przykład kilkakrotnie brała Pani udział w Biegu o Puchar Jana III Sobieskiego.**

– Niestety, na sport czasu jest coraz mniej. Ale tak, to prawda, uczestniczyłam w biegu kilkakrotnie i myślę, że to fantastyczny pomysł, aby w ten sposób upamiętnić bitwę pod Wiedniem i zwycięstwo Sobieskiego. Gratuluję pomysłu i tego, że ta impreza wpisała się już na dobre w obchody rocznicowe Odsieczy Wiedeńskiej. Myślę, że jest to wspaniała okazja, by w aktywny sposób wyrazić swoją postawę patriotyczną. Ma to szczególne znaczenie dla polonijnych dzieci i młodzieży. Zawsze bardzo zachęcałam i zachęcam moich uczniów i rodziców do uczestnictwa w biegach. Choć w tym przypadku wynik nie jest najważniejszy, to cieszy mnie, że wielu z nich staje na podium.

**W jaki sposób przekonać rodziców, ale i dzieci, że warto poznawać język ojczysty, ucząc się po polsku historii czy geografii?**

– Myślę, że obecnie istnieje wśród polskich rodziców duża świadomość wartości nauki języka ojczystego. Warto się uczyć języka polskiego, żeby podtrzymywać nasze korzenie i kulturę oraz żeby ułatwić kontakt z rodziną, która pozostała w Polsce. To również wzmocnienie kontaktu z kulturą i wiedzą o kraju naszych rodziców czy dziadków. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie korzyści przyniesie naszemu dziecku nauka polskiego. Do tej pory ukazało się zresztą wiele publikacji dotyczących dwujęzyczności. Pani Dyrektor Hanna Kaczmarczyk wielokrotnie podejmowała tę tematykę zapraszając specjalistów, którzy na zorganizowanych warsztatach dla rodziców dowodzili, że ten wysiłek naprawdę się opłaca.

**Czego Pani życzyć w nowym roku szkolnym?**

– Rok szkolny 2017/2018 jest dla nas szczególnie ze względu na wdrażanie nowej reformy edukacji. Po wieloletniej przerwie na szkolnych korytarzach pojawi się klasa VII szkoły podstawowej. Poza tym przygotowujemy się do obchodów jubileuszu naszej szkoły, która w tym roku kończy 40 lat!!! Wobec tego proszę życzyć dyrekcji i nam, nauczycielkom, wytrwałości, siły i energii. Niech nie zabraknie również życzeń cierpliwości i poczucia dobrze spełnionego obowiązku.

## Julian Łukaszkiewicz i Dom Polski

**Ksiądz Łukaszkiewicz (1857–1937) to ważna postać w dziejach polskiej diaspory w Austrii. Jest on faktycznym twórcą Domu Polskiego, miejsca o ciekawej i zagmatwanej historii, obecnie będącego siedzibą Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu.**

**Bogusław Dybaś**

Julian Łukaszkiewicz urodził się w rodzinie mieszczańskiej w Rzeszowie, w 1857 roku. Ukończył seminarium duchowne we Lwowie i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Lwowskiego. Był człowiekiem dość zamożnym, w 1894 roku nabył majątek ziemski koło Stryja. Ze względu na chorobę płuc leczył się w Bawarii oraz we Włoszech, a jedną czwartą swojego życia, przypadającą na lata 1901–1920, spędził w Wiedniu. Był postacią aktywną i barwną, a przy tym ambitną i skuteczną w działaniu – m.in. startował w wyborach do parlamentu wiedeńskiego w 1907 roku. Jest autorem ok. 70 pozycji książkowych, adresowanych do ludu i młodzieży.

### Podczas pobytu w Wiedniu

zajmował się przede wszystkim organizacją edukacji dla dzieci polskich. W związku z tym zrodziła się koncepcja stworzenia domu, który pomieściłby polskie szkoły. Idea Domu Polskiego w Wiedniu dojrzewała już od lat 80. XIX wieku, ale dopiero ks. Łukaszkiewicz wcielił ją w życie. W 1908 roku udało mu się nabyć na ten cel dom przy Boerhaavgasse 25, a następnie przez 12 lat – do powrotu do Polski w 1920 roku, także w trudnych czasach I wojny światowej – kierować tym niełatwym przedsięwzięciem. Jako człowiek ogarnięty ideą narodową uważał, że po odrodzeniu ojczyzny w 1918 roku wszystkie siły, także Polaków zza granicy, należy skierować na odbudowę kraju. Traktował to poważnie i dosłownie – nie tylko sam wrócił w 1920 roku do Polski i aktywnie zaangażował się w akcję plebiscytową na Górnym Śląsku, ale zabrał ze sobą kilkanaście tysięcy książek z biblioteki Domu Polskiego. Część przekazano dla tamtejszych dzieci, a część o charakterze naukowym dała początek Bibliotece Śląskiej. Po pobycie na Śląsku Łukaszkiewicz studiował w Poznaniu filozofię i historię, przebywał kilka lat w Grudziądzu, gdzie m.in. był kierownikiem Archiwum Miejskiego, by w 1930 roku osiąść w rodzinnym Rzeszowie. Tam ufundował Zakład



**Tableau Komitetu zakupu Domu Polskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Wiedniu z portretem ks. Juliana Łukaszkiewicza, wykonane przez Roberta Ignacego Kapę**

(ze zbiorów Kościoła św. Józefa na Kahlenbergu)



**Tablica upamiętniająca rolę Polskiej Akademii Umiejętności w dziejach Domu Polskiego w Wiedniu, odsłonięta 26 września 2017 roku**

Wychowawczy dla zaniedbanych chłopców, który w 1935 roku przekazał Zgromadzeniu Księży Saletynów.

### Jego głównym wiedeńskim „dzieckiem”

był Dom Polski. Pragnął go zabezpieczyć, mając na uwadze niestabilne działanie polonijnych organizacji (Polskiemu Towarzystwu Szkoły Ludowej, początkowo oficjalnemu właścicielowi Domu, groził rozłam, co mogło skutkować sprzedażą Domu), stąd doprowadził w 1914 roku do powołania Fundacji „Dom Polski”, na czele której stanął. Fundacja przejęła majątek PTSŁ, a jej prawnym następcą została Polska

**Portret ks. Juliana Łukaszkiewicza jako fundatora Zakładu Wychowawczego dla Zaniedbanych Chłopców w Rzeszowie (Parafia pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie)**

Akademia Umiejętności w Krakowie. Po 1918 roku Fundacja „Dom Polski” przestała praktycznie działać, ponieważ większość członków jej Kuratorium wyjechała do Polski. W 1920 uczynił to także ks. Łukaszkiewicz i z jego inicjatywy PAU przejęła w 1920 posesję.

W Archiwum Nauki PAN/PAU w Krakowie zachowała się bogata dokumentacja dotycząca Domu Polskiego w Wiedniu. W kryzysowych latach dwudziestych

utrzymanie go było uciążliwe i kosztowne, a koncepcje dotyczące jego dalszego działania bardzo różne, łącznie z pomysłem sprzedaży. Najciekawsza była chyba taka, by Dom nabył rząd polski. W maju 1920 roku Juliusz Twardowski, wówczas pełnomocnik polskiego Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Wiedniu, pisał, że „realność ta może być bardzo przydatna na umieszczenie [...] urzędów, stowarzyszeń i instytucji naukowych”, postulował więc utrzymanie jej „w polskim posiadaniu jako majątek fundacji lub też by została zakupiona przez Rząd Polski na powyższe cele”. Wspomnienie w tym kontekście „instytucji naukowych” można uznać za proroczą antycypację powstania – ponad 60 lat później – Stacji Naukowej PAN.

Losy Domu Polskiego rozstrzygnęły się dopiero na początku lat trzydziestych. Obiekt pozostał w rękach polskich jako własność odnowionej fundacji, na czele Kuratorium stanął poseł RP, a w jego skład weszli zarówno przedstawiciele PAU i Polonii. Książd Julian Łukaszkiewicz walnie przyczynił się w 1908 roku do ufundowania Domu Polskiego w Wiedniu, a Polska Akademia Umiejętności – do jego przetrwania w trudnych latach dwudziestych. To tylko fragment dziejów tego miejsca, wartych dalszych gruntownych badań.

W Stacji Naukowej PAN w Wiedniu 26 września 2017 roku odbyła się uroczystość poświęcona ks. Julianowi Łukaszkiewiczowi (1857–1937). 14 grudnia 2017 roku przypada 160. rocznica jego urodzin, a 2 listopada minęła 80. rocznica śmierci. Wykład o ks. Łukaszkiewiczze wygłosił prof. Grzegorz Janusz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Podczas tej uroczystości odsłonięto również tablicę poświęconą Polskiej Akademii Umiejętności i jej związkom z wiedeńskim Domem Polskim.

*Prof. Bogusław Dybaś jest dyrektorem Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu.*

## Pomogliśmy czytelnikom



**Poniżej zamieszczamy odpowiedzi na niektóre pytania skierowane do polskojęzycznej adwokat, zadane w czasie jej ostatniego dyżuru telefonicznego.**

**Kupiłam w Polsce mieszkanie, w którym chciałabym spędzić resztę swojego życia. Moim dwóm synom mieszkanie w ogóle się nie podoba, ale moja wnuczka bardzo chętnie mnie w nim odwiedza. Postanowiłam więc po mojej śmierci przekazać je wnuczce, a resztę mojego majątku podzielić między synów. Czy muszę w związku z tym sporządzić testament?**

– Resztę swojego życia chciałaby Pani spędzić w Polsce, co oznacza, że obecnie przebywa Pani na terenie innego kraju, w tym przypadku w Austrii. W związku z tym najpierw należy zadać pytanie, w jakim porządku prawnym zostanie przeprowadzone postępowanie spadkowe po Pani śmierci. W takim przypadku nie ma znaczenia, gdzie ktoś zmarł. Ważne jest natomiast, gdzie znajdowało się ostatnie miejsce zamieszkania zmarłego.

W myśl unijnego prawa spadkowego zastosowanie ma prawo spadkowe na podstawie ostatniego zamieszkania zmarłego. W Pani przypadku, aby zapobiec dziedziczeniu na podstawie prawa polskiego, należy spisać testament i wyraźnie w nim zaznaczyć na swoją korzyść zastosowanie prawa austriackiego. W przypadku przeprowadzenia się do Polski, bez wcześniejszego sporządzenia testamentu, na podstawie prawa austriackiego Pani wnuczka nic nie dziedziczy. W pierwszej kolejności spadek po połowie należy się dwóm synom. Chcąc przepisać mieszkanie w Polsce wyłącznie na wnuczkę, należy zrobić specjalny zapis w testamencie. Pamiętać należy również, że Pani synom należy się tzw. zachówek. Zachówek określany jest jako połowa wysokości należącego się spadku, co w tym przypadku oznacza, że na każdego syna przypada jego część w udziale 1/4.

Od 1.01.2017 szczególną uwagę należy zwrócić na formę spisania testamentu.

Własnoręcznie spisany testament przez spadkobiercę może zostać napisany bez świadków, należy jednak pamiętać o dacie i podpisie spadkobiercy. W przypadku testamentu spisanego na komputerze należy wyraźnie użyć określenia „Mój Testament” i podpisać go w obecności trzech niezależnych świadków. Najlepszym rozwiązaniem pod kątem prawnym jest sporządzenie i zarejestrowanie testamentu u adwokata lub notariusza, co da nam 100% pewności, że po naszej śmierci będzie on spełniony według naszych oczekiwań.

**Na początku sierpnia ukończyłam swoje studia licencjackie i chciałam rozpocząć naukę na studiach magisterskich. Obecnie mieszkam z mamą, a od taty otrzymuję alimenty. Niestety mój tata odmówił dalszego płacenia alimentów. Czy obowiązuje go dalsze wspieranie mnie finansowo podczas moich studiów?**

– Obowiązek alimentacyjny względem dzieci obowiązuje rodziców do momentu uzyskania przez nich odpowiedniego wykształcenia, co dotyczy również wyższego wykształcenia. Nie jest on przy tym określony żadnym sztywnym terminem. Warunkiem otrzymania przez Panią takiego roszczenia alimentacyjnego jest konsekwencja i Pani chęć dalszego kształcenia. W przypadku studentów przyjmuje się, co do zasady, że rodzice zobowiązani są do świadczeń alimentacyjnych do czasu ukończenia studiów przez dziecko, czyli do daty złożenia egzaminu dyplomowego, co pozwala na większe możliwości zdobycia w przyszłości odpowiedniego zawodu. W Pani przypadku zakończenie kształcenia na poziomie studiów licencjackich i dalsza ich kontynuacja, jako studia magisterskie, nie zwalnia ojca z płacenia na Panią należnych alimentów.

**Podczas przyjęcia z okazji moich 19. urodzin w obecności całej rodziny otrzymałam od ojca kluczyki do samochodu wraz z dowodem rejestracyjnym. Od tamtego dnia samochód jest w moim posiadaniu i wszystkie koszty związane z prowadzeniem samochodu ponoszę ja. Teraz po dwóch latach przy każdej kłótni rodzinnej ojciec żąda ode mnie zwrotu samochodu, bo, jak twierdzi, tylko on jest w posiadaniu karty pojazdu (Typenschein) i jak mu go nie zwrócę, to zgłosi kradzież. Czy rzeczywiście muszę mu oddać samochód?**

– Bardzo często zdarza się, że podczas kłótni domagamy się zwrotów prezentów. Niestety, kłótnia nie upoważnia nas do wypominania nam otrzymanych darowizn. Darowizna (w tym przypadku samochód) powinna zostać zwrócona tylko wtedy, gdy została bezprawnie otrzymana. Ustna umowa darowizny jest ważna tylko wtedy, kiedy przekazana została obdarowanemu konkretna rzecz. Momentem jej wykonania jest objęcie w posiadanie rzeczy lub przedmiotu przez obdarowanego.

Sąd Najwyższy ustanowił, że przekazanie pojazdu jest możliwe pod warunkiem, gdy obdarowany podczas użytkowania pojazdu samodzielnie będzie ponosił wszystkie koszty związane z jego utrzymaniem. W przypadku pojazdów osobowych karta pojazdu (Typenschein) nie jest potwierdzeniem świadczącym o własności pojazdu, dlatego przekazanie do dyspozycji samochodu bez takiego dokumentu jest jak najbardziej możliwe.

Odnosząc się do Pani przypadku, kiedy Pani ojciec w obecności znajomych i rodziny podarował Pani auto wraz z kluczykami i dowodem rejestracyjnym, po jednoczesnym dwuletnim przez Panią użytkowaniu i ponoszeniu przez Panią wszelkich kosztów związanych z jego eksploatacją, nie jest Pani w żaden sposób zobowiązana do zwrotu samochodu ojcu. Przeciwnie, to Pani ojciec zobowiązany jest przekazać Pani kartę pojazdu *Typenschein*.

### Kolejny dyżur prawny:

poniedziałek, 27 listopada 2017 r. od godz. 18.00 do 20.00. Pod numerem tel. 01/235 03 42 bezpłatnych porad telefonicznych udziela polskojęzyczna adwokat mgr Aleksandra T. Fux.

Jak pożegnać się z pracodawcą? Przede wszystkim proszę „nie trzaskać drzwiami”. Nieprzemysłana, brawurowa akcja może prowadzić do strat finansowych.



# Rozwiązanie umowy o pracę

Dagmara Urbańczyk

Jako partner i strona umowy między pracownikiem a pracodawcą jesteście Państwo zobowiązani do dotrzymania zawartych w niej warunków. Umowa jest wiążąca dla obydwu stron, a jej naruszenie pociąga za sobą skutki prawne.

## Rozwiązanie umowy w trakcie okresu próbnego (*Probezeit*)

Z dnia na dzień można odejść bez konkretnego powodu i bez dalszych negatywnych konsekwencji, w okresie próbnym. Prawo pracy określa pierwszy miesiąc jako dopuszczalną, maksymalną długość okresu próbnego. Okres ten może zostać skrócony zapisem w umowie o pracę (*Dienstvertrag*) lub odrębną regulacją w umowie branżowej (*Kollektivvertrag*), nie może być jednak dłuższy niż ten określony ustawą.

Zdarza się, że pracodawca niezależnie od okresu próbnego zaproponuje nam dzień na próbę, tzw. *Schnuppertag*. Ma on ułatwić pracodawcy podjęcie decyzji o zatrudnieniu pracownika i nie podlega wynagrodzeniu, jeżeli wcześniej, w formie pisemnej, nie uzgodniono inaczej. W tym okresie

również możemy pożegnać się z pracodawcą w każdej chwili i bez podawania jakiegokolwiek przyczyny.

## Rozwiązanie umowy za porozumieniem stron (*Einvernehmliche Auflösung*)

Kiedy pracownik nie wysuwa żadnego roszczenia względem pracodawcy (np. w postaci zaległego wynagrodzenia za pracę), a upłynął już okres próbny przewidziany umową, jest to najkorzystniejsza forma rozwiązania umowy z punktu widzenia pracownika. Pracownik ustala razem z pracodawcą dokładny termin ustania stosunku pracy, który może odbiegać od obowiązującego okresu wypowiedzenia. Rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron nie wymaga formy pisemnej, jednak – podobnie jak w przypadku wszystkich oświadczeń woli – forma pisemna zabezpiecza pracownika w sytuacji powstania jakiegokolwiek roszczenia. Pracownik nie traci wtedy żadnej części wynagrodzenia czy odprawy pracowniczej przysługującej mu z mocy prawa, z tytułu rozwiązania umowy o pracę.

## Wypowiedzenie umowy przez pracownika (*Arbeitnehmerkündigung*)

Jest formą rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. Nie wymaga uzasadnienia ani zgody pracodawcy. Pracownik umysłowy, zatrudniony przynajmniej na 1/5 etatu, może wypowiedzieć umowę w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego, z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia (*Kündigungsfrist*). Okres wypowiedzenia może zostać wydłużony do maksymalnie 6 miesięcy odpowiednim zapisem w umowie o pracę, jednak nie może być on dłuższy od terminu wypowiedzenia obowiązującego pracodawcę. Pracownicy zatrudnieni w niewielkim wymiarze (*geringfügig*), nie dłużej niż 3 miesiące, rozliczani za przepracowane godziny, dni lub usługi, mogą rozwiązać swoją umowę z dnia na dzień. Jeżeli zatrudnienie w niewielkim wymiarze trwało dłużej niż 3 miesiące, pracownika obowiązuje czterotygodniowy okres wypowiedzenia. Pracownik fizyczny może wypowiedzieć umowę każdego dnia, z zachowaniem 14-dniowego okresu wypowiedzenia, jeżeli w umowie branżowej (*Kollektivvertrag*) nie znajduje się inna regulacja. W przypadku pracowników fizycznych wiążący jest zapis zawarty w umowie branżowej, nawet jeśli będzie on mniej korzystny dla pracownika.

Wypowiedzenie umowy przez pracownika skutkuje utratą prawa do wypłaty ustawowej odprawy pracowniczej (*gesetzliche Abfertigung*) oraz dobrowolnej odprawy pracowniczej (*freiwillige Abfertigung*). Ponieważ pracownik sam rezygnuje z zatrudnienia, wypłata zasiłku dla bezrobotnych z Urzędu Pracy (*AMS*) zostaje przesunięta o cztery tygodnie, licząc od dnia rozwiązania umowy o pracę.

## Uzasadnione odstąpienie od warunków zawartej umowy o pracę (*Berechtigter vorzeitiger Austritt*)

Umożliwia pracownikowi, w dokładnie określonych przypadkach, rozwiązanie umowy zawartej na czas określony przed upływem uzgodnionego wcześniej terminu albo rozwiązanie umowy zawartej na czas nieokreślony bez zachowania terminu wypowiedzenia.

Pracownik umysłowy nie traci prawa do jakiegokolwiek części przysługującego mu wynagrodzenia, jeżeli porzuca swoje miejsce pracy w następujących sytuacjach:

- utracił zdolność do wykonywania powierzonych mu zadań lub nie może dopełniać obowiązków bez uszczerbku na swoim zdrowiu,
- pracodawca nie wypłacił mu uzgodnionego wynagrodzenia albo wypłacił je w wysokości niższej, niż wcześniej uzgodnione, lub w inny sposób naruszył warunki zawartej umowy,
- pracodawca zaniechał zastosowania przepisów służących ochronie zdrowia, życia lub obyczajów moralnych pracownika,
- pracodawca posunął się do rękoczynów, naruszył moralne obyczaje albo w sposób rażący obraził pracownika lub członków jego rodziny, albo też unika podjęcia odpowiednich kroków w celu ochrony pracownika przed podobnymi działaniami ze strony jednego z kolegów lub członków rodziny pracodawcy.

Pracownik fizyczny może porzucić swoją pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, bez utraty prawa do jakiegokolwiek części wynagrodzenia, kiedy:

- nie może kontynuować pracy bez uszczerbku na swoim zdrowiu,

- pracodawca posunął się do rękoczynów albo w sposób rażący obraził pracownika lub członków jego rodziny,
- pracodawca albo członkowie rodziny pracodawcy nakłaniają pracownika lub też członków rodziny pracownika do czynów niemoralnych lub niezgodnych z prawem,
- pracodawca przetrzymuje uzgodnione wynagrodzenie lub w inny sposób narusza warunki zawartej umowy,
- pracodawca nie jest w stanie wypłacić wynagrodzenia lub zaniechał jego wypłaty.

## Nieuzasadnione odstąpienie od warunków zawartej umowy o pracę (*Unberechtigter vorzeitiger Austritt*)

Jest to porzucenie pracy bez poważnego powodu. Pracodawca może wtedy obciążyć pracownika kosztami wyrządzonych szkód spowodowanych niedopełnieniem obowiązków służbowych przez pracownika. W zależności od zapisów zawartych w umowie branżowej (*Kollektivvertrag*), pracownikowi może zostać potrącone, wypłacone wcześniej, dodatkowe wynagrodzenie: 14. i 13. pensja (w kwocie proporcjonalnej, odpowiednio do nieprzepracowanego okresu). Przepadają rekompensata pieniężna za niewykorzystany urlop wypoczynkowy z ostatniego roku pracy oraz dobrowolna i ustawowa odprawa pracownicza. Niekorzystnie rozliczone zostają też wypracowane godziny nadliczbowe (1:1).

**Przykład:** Pani Adela od 01.01.2013 roku pracowała jako sekretarka w zakładzie stolarskim, a jej miesięczne wynagrodzenie wynosiło 2000 euro brutto. We wrześniu wyjechała do Polski na planowany tydzień urlopu wypoczynkowego, jednak po powrocie nie stawiała się w pracy. Pracodawca przesłał na jej austriacki adres zameldowania wiadomość o dyscyplinarnym zwolnieniu z dniem 11.09.2017 (*Entlassung*). Pani Adela otrzymała 30.09.2017 przelewem na konto bankowe wypłatę wynagrodzenia, na które składało się:

1. Wynagrodzenie za okres od 01.09. do 10.09.2017 – 478,88 euro
2. Potrącenie wcześniej wypłaconej części 14. pensji (*Urlaubszuschuss*), wyliczone proporcjonalnie do nieprzepracowanych dni w roku kalendarzowym – 489,25 euro
3. 13. pensja (*Weihnachtsremuneration*), wyliczona proporcjonalnie do przepracowanych dni w roku kalendarzowym: 1106,09 euro

Razem netto, wypłacone przelewem: 478,88 – 489,25 + 1106,09 = 1095,72 euro

## Z czego pani Adela zrezygnowała, rozstając się z pracodawcą w taki sposób?

Z powodu dyscyplinarnego zwolnienia pani Adela utraciła prawo do wypłaty odprawy pracowniczej (ok. 2000 euro, *Abfertigung Neu*) oraz do wypłaty rekompensaty za 5 dni niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego (453,13 euro, *Urlaubersatzleistung*).

Gdyby nie zwolniono jej dyscyplinarnie, nie musiałaby ona zwracać wypłaconej wcześniej części 14. pensji (489,25 euro). Ponieważ pani Adela sama porzuciła pracę, za okres od 11.09. do 08.10.2017 nie otrzyma też wypłaty zasiłku dla bezrobotnych (ok. 1000 euro) z Urzędu Pracy (*AMS*).

Spośród elementów wynagrodzenia wypłacanych z okazji rozwiązania umowy o pracę na szczególną uwagę zasługują

odprawa pracownicza. Od podstawy odprawy nie potrąca się składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne i jest ona pomniejszana jedynie o 6 proc. podatku dochodowego. Wyróżnia się jej trzy rodzaje:

#### Odprawa dobrowolna (*freie Abfertigung*)

Wypłacana jest przez pracodawcę dobrowolnie i w dowolnej wysokości. Podlega opodatkowaniu uprzywilejowaną stawką 6 proc. tylko w ograniczonym zakresie.

#### Odprawa ustawowa, na starych zasadach (*Abfertigung Alt*)

Dotyczy osób, które podpisały umowę o pracę przed 01.01.2003 r., i przysługuje pracownikom, których umowa rozwiązana została:

- za wypowiedzeniem umowy przez pracodawcę (*Arbeitsberkündigung*),
- za porozumieniem stron (*Einvernehmliche Auflösung*),
- przez uzasadnione odstąpienie od warunków zawartej umowy o pracę (*Berechtigter vorzeitiger Austritt*),
- przez zwolnienie dyscyplinarne bez winy pracownika (*Unge-rechtfertigte Entlassung*),
- z upływem czasu, na jaki umowa została zawarta (*Zeitablauf*).

Odprawa na starych zasadach wyliczana jest na podstawie lat pracy u jednego pracodawcy oraz wysokości ostatniego wypłaconego miesięcznego wynagrodzenia, i wynosi: po przepracowaniu 3 lat – 2, po 5 latach – 3, po 10 latach – 4, po 15 latach – 6, po 20 latach – 9 i po 25 latach – 12 x wynagrodzenie za ostatni przepracowany miesiąc.

#### Odprawa ustawowa, na nowych zasadach (*Abfertigung Neu*)

Dotyczy osób, które podjęły zatrudnienie po 31.12.2002 roku. Pracodawcy zobowiązani są do gromadzenia środków na odprawę poprzez odprowadzanie miesięcznych składek za pracowników, w wysokości 1,53% od wynagrodzenia brutto. Tak zgromadzone środki zostają wypłacone pracownikowi z okazji rozwiązania umowy o pracę, po przepracowaniu przez niego przynajmniej 3 lat (36 miesięcy okresów składkowych, przy czym pierwszy miesiąc pracy nie jest okresem składkowym). Okresy przepracowane u różnych pracodawców zostają tu zsumowane. Pracownik traci prawo do wypłaty odprawy tylko wtedy, kiedy umowa o pracę została rozwiązana:

- za wypowiedzeniem pracownika (*Arbeitnehmerkündigung*),
- przez zwolnienie dyscyplinarne z winy pracownika (*Verschuldete Entlassung*),
- przez nieuzasadnione odstąpienie od warunków zawartej umowy o pracę (*Unberechtigter vorzeitiger Austritt*),

Odprawa na nowych zasadach nie przepada jednak zupełnie, gdyż wypłata zgromadzonych środków będzie możliwa przy okazji ustania jednego z kolejnych stosunków pracy, z innym już pracodawcą, jeżeli tylko kolejna umowa nie zostanie znowu rozwiązana w jeden z powyżej wymienionych sposobów.

W sprawach spornych między pracownikiem a pracodawcą proszę bez zażenowania korzystać z bezpłatnego doradztwa oraz gwarantowanej bezpłatnej ochrony prawnej, udzielanej również w języku polskim przez Austriacką Izbę Pracowniczą (*Arbeiterkammer*). Jest to instytucja powołana w celu reprezentowania i ochrony interesów pracowników, która utrzymuje się z obowiązkowych składek potrącanych z Państwa miesięcznych wynagrodzeń (0,5% od wynagrodzenia brutto). Jako instytucja słynie z tego, że staje w obronie każdego pracownika i reprezentuje go przed sądem również wtedy, kiedy sprawa wygląda na zupełnie beznadziejną.

# Zmiany w *Mindestsicherung*

**Zmiany nadejdą na pewno, bowiem wraz z końcem 2016 roku wygaśnie ogólnokrajowe prawo stanowiące o zasadach przyznawania pomocy społecznej *Mindestsicherung*.**

**Agnieszka Furmańska**

Niektóre kraje związkowe odrobiły już zadanie domowe i dysponują nowymi rozporządzeniami. Wiedeń potrzebuje więcej czasu, aby przeanalizować wszystkie za i przeciw i posłuchać głosu ekspertów. W czerwcu tego roku burmistrz Wiednia, wraz z przedstawicielką Rady Gminy Birgit Hebein, wiceburmistrznią Marią Vassilakou oraz radną Miasta Wiednia Sandrą Frauenberger, przedstawił na konferencji prasowej nowe przesłanki dotyczące przyznawania *Mindestsicherung*. Nowe zasady podparte jesienną ustawą miałyby wejść w życie z początkiem nowego roku. Wrzesień przyniósł jednak niespodziankę – 12 września zielono-czerwony rząd nieoczekiwanie odesłał do kontroli przygotowany przez siebie projekt nowelizacji prawa.

Nie da się w tym kontekście zapomnieć o październikowych wyborach parlamentarnych. Burzliwy czas kampanii wyborczej wpłynął na to, że teczka z zapiskami nowych myśli i zasad została tymczasowo zamknięta i odłożona na bok. Wygrana 31-letniego lidera chrześcijańsko-demokratycznej Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP) Sebastiana Kurza stawia całą ideę pod znakiem zapytania. Jego partia zaprezentowała się w tym roku w całkiem nowej odsłonie oraz... w turkusowym kolorze.

#### O czym myślano latem

Prawo do zasiłku miałoby – podobnie jak dotychczas – przysługiwać osobom i rodzinom, których dochody nie przekraczałyby kryteriów dochodowych ustalonych przez rząd. Głównym celem udzielanej pomocy jest walka z ubóstwem, wykluczeniem społecznym oraz wsparcie podczas startu lub kontynuacji pracy zawodowej. Aby stać się zasiłkobiorcą, trzeba być ponadto obywatelem Austrii lub osobą posiadającą te same prawa oraz mieć stałe miejsce zameldowania w Wiedniu. Ostatnim krokiem jest wypełnienie wniosku o przyznanie świadczenia i złożenie go w odpowiednim ośrodku pomocy społecznej lub magistracie – w tym przypadku Magistratsabteilung 40.

#### Wymagania

Aby uzyskać pomoc finansową od państwa, potencjalny zasiłkobiorca jest zobowiązany ujawnić wszystkie swoje źródła dochodów. Zaliczają się do nich przykładowo: wynag-

rodzenia, pensje, zasiłek dla bezrobotnych, emerytury, zasiłek z tytułu opieki nad dzieckiem czy też inne zapomogi. Jeśli dochód nie przekracza kwoty, która stanowi minimalną normę dla zapewnienia bytu oraz utrzymania, to przysługuje odpowiednie uzupełnienie. Dodatkowo każdy, kto pobiera pomoc społeczną, może otrzymać automatycznie tzw. Mobilpass, mający na celu wspierać mobilność osób najuboższych w Wiedniu. Uprawnia on m.in. do zakupu biletu miesięcznego na komunikację miejską za 17 euro lub zwykłego biletu za pół ceny, zakupu ulgowych biletów na publiczne kąpieliska czy też wyrobienia karty rocznej w państwowej bibliotece po niższej cenie.

#### Stawki

|                                                                                          |             |
|------------------------------------------------------------------------------------------|-------------|
| osoba samotnie gospodarująca, samotna matka lub ojciec:                                  | 844,46 euro |
| małżeństwo lub związek (na osobę):                                                       | 635,35 euro |
| pełnoletnie dzieci, którym przysługuje zasiłek rodzinny (niem. <i>Familienbeihilfe</i> ) | 422,23 euro |
| osoby małoletnie (na osobę)                                                              | 228,20 euro |

#### Podstawowy cel: praca i nauka

Podstawowym celem rządu, sformułowanym podczas długiej dyskusji na temat nowelizacji prawa, było wykształcenie oraz zatrudnienie. Ma to w przyszłości przyczynić się do lepszej jakości życia mieszkańców Wiednia oraz redukcji kosztów przeznaczanych na potrzeby socjalne. Planowo do 2020 roku liczba młodych osób pobierających pomoc społeczną ma zmniejszyć się aż o 10 000. Równocześnie zakłada się, że w 2025 roku ilość wydawanych świadczeń w pełnym wymiarze spadnie o 20%.

#### Minimalne normy dla młodych

Wiedeń jest pierwszym krajem związkowym w Austrii, który pod-

jął się zadania ustalenia minimalnych norm życiowych dla młodych. Dla osób między 18. a 25. rokiem życia pomoc społeczna będzie się składać z kwoty podstawowej oraz dodatku, przeznaczonego na wykształcenie, szkołę, kurs lub zatrudnienie. Składając wniosek młoda osoba będzie mieć 4 miesiące czasu, aby zdecydować się na jedną z ofert związaną z własnym rozwojem zawodowym lub naukowym. W innym przypadku dodatek nie zostanie wypłacony. W podjęciu decyzji pomagać będą pracownicy socjalni.

#### Nowy przelicznik

Obecnie każdy uprawniony po ukończeniu 21. roku życia otrzymuje od państwa pomoc w wysokości 844,46 euro. Nieważne, czy mieszka sam, czy też razem z rodzicami. Na mocy nowego prawa sytuacja ta miałaby ulec zmianie, co sprawiłoby, że młode osoby otrzymywałyby o 25% mniejszy zasiłek, ponieważ koszty zamieszkania zostały pokryte już przez rodziców. Dodatkowo, aby otrzymać 75% stawki, młoda osoba musiałaby aktualnie odbywać kurs, kształcić się lub być czynna zawodowo. Jeśli ten warunek nie zostanie spełniony, kwota zostałaby obniżona o połowę, czyli o 422,23 euro. W przypadku, gdy oferty pracy lub dalszego kształcenia będą bezpodstawnie odrzucane, istnieje możliwość, że zasiłek zostanie całkowicie odebrany.

#### One-stop-shop

Z myślą o osobach poniżej 25. roku życia, które ukończyły już naukę, miałyby powstać nowy punkt obsługi One-stop-shop, skupiający w sobie usługi AMS oraz Magistratsabteilung 40. W ten sposób zostałaby zacieśniona współpraca między tymi dwoma instytucjami, ułatwiając pośrednictwo na rynku pracy, jak i prowadząc do zwiększenia dotychczasowych ofert szkoleniowych oraz zawodowych.

#### Praca się optaca

Do tej pory każdy świadczeniobiorca, będąc równocześnie czynnym zawodowo, nie otrzymuje zasiłku w miesiącach, w których pracodawca normalnie wypłaca dodatek wakacyjny i świąteczny. Wraz z wejściem w życie nowego prawa niniejsze ograniczenie przestałoby obowiązywać. Oznaczałoby to, że zasiłek wypłacany byłby 12 razy – także

w czerwcu i listopadzie. Ponadto dodatkowym jednorazowym bonusem byłoby nagradzani ci, którzy już dłuższy czas są czynni zawodowo. W ten sposób rząd chce zachęcić do długotrwałego pozostania na rynku pracy.

#### A poza tym

Rząd zaproponował latem możliwość wypłacania zasiłku na dwa osobne konta w przypadku małżeństw lub osób żyjących w związku, co przyczynić ma się do zwalczania dyskryminacji kobiet.

#### Czasy się zmieniają

Powodem wprowadzenia zmian jest z pewnością znaczący wzrost liczby osób uprawnionych do otrzymania azylu lub ochrony uzupełniającej, którym jednocześnie przysługuje pomoc socjalna. W 2016 roku zanotowano wzrost aż o 10 000 pozytywnie rozpatrzonych wniosków w porównaniu do poprzednich 12 miesięcy. Kraje związkowe, takie jak Górna Austria, Dolna Austria czy Burgenland, zdecydowały się zatem obniżyć wysokość zasiłku oraz wydłużyć okres oczekiwania na przyznanie zapomogi. W związku z różnicami w prawie obowiązującym w poszczególnych krajach związkowych istnieje obawa, że ci, którym przysługiwać będzie pomoc finansowa, będą woleli pobierać ją tam, gdzie obowiązująca kwota jest wyższa, co może spowodować kolejny wzrost świadczeniobiorców w Wiedniu.

#### Co myśli Sebastian Kurz

Program wyborczy opublikowany na stronie internetowej lidera „turkusowej” partii przedstawia szczegóły planowanych zmian odnośnie *Mindestsicherung*. Inaczej niż dotychczas, to samo prawo miałoby stać się jednolite i obowiązywać na tych samych zasadach w każdym kraju związkowym. Maksymalna kwota, która mogłaby zostać wypłacona, wynosiłaby przykładowo 1500 euro dla jednej rodziny. Zwiększony zostałby nacisk na świadczenia rzeczowe oraz intensywne szkolenia. Jeśli osoba bezpodstawnie odmówi podjęcia zatrudnienia, to świadczenie socjalne zostałoby znacznie skrócone. Nową ideą partii Sebastiana Kurza jest *Mindestsicherung light*, które przewidywałoby mniejsze stawki dla azylantów podczas pierwszych pięciu lat pobytu na terenie Austrii.



**JA DO OBOWIĄZKÓW  
ZWIĄZANYCH Z TYM FAKTEM,  
ŻE JESTEM WNUKIEM JÓZEFA  
PIŁSUDSKIEGO, DOJRZAŁEM  
WŁAŚCIWIE W POLSCE, GDY  
ZDECYDOWAŁEM, ŻE PODEJME  
SIĘ PRÓBY BUDOWY MUZEUM  
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.**

– Ja nie mam obowiązku mówić o moim dziadku, ja nie mam obowiązku budować muzeum. Natomiast w momencie, gdy się ich już podjąłem, to muszę się z nich wywiązać – mówi w rozmowie z Poloniką Krzysztof Jaraczewski, dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego, wnuk Marszałka, który na zaproszenie Instytutu Polskiego w Wiedniu spotkał się z Polonią. Postać Józefa Piłsudskiego upamiętnił polski parlament, ustanawiając go Patronem Roku 2017.

Rozmawiają  
Weronika Jakubowska  
i Sławomir Iwanowski

**Mówi Pan świetnie po polsku, a urodził się Pan i wychował w Anglii. Skąd tak dobra znajomość języka polskiego?**

– To zasługa moich rodziców, jednak nie było to wymuszone, tak jak w wielu domach. Mogliśmy z siostrą mówić w domu albo po polsku albo po angielsku. To był nasz wybór. Natomiast nie wolno było nam mieszać języków. Za mieszanie, za każde słowo wtrącone trzeba było płacić 1 pensa, to była taka kara finansowa. Dotyczyło to wszystkich, więc myśmy również rodziców przylapywali, również naszą ukochaną ciotkę, która najchętniej wtrącała angielskie słowa. Jestem za to ogromnie wdzięczny rodzicom, bo to wymuszało pewną dyscyplinę myślową.

A po drugie, mam żonę z Polski, poznaliśmy się w Anglii w czasie stanu wojennego, więc dla mnie to jest naturalne, że mówimy po polsku.

**Urodził się Pan 19 lat po śmierci Marszałka. Na ile pamięć o Pana dziadku była obecna w waszej rodzinie?**

– Jeszcze za czasów życia żony Józefa Piłsudskiego, czyli mojej babci, która z nami przez pewien czas w Anglii mieszkała, gdy przychodzili do niej goście – wtedy obecność dziadka była bardziej widoczna. Nie mogę jednak powiedzieć, że ja to odczuwałem, że się całe życie toczyło wokół Józefa Piłsudskiego. Nie było w naszym domu kultu budowanego wokół dziadka. Wydaje mi się, że rodzice bardzo mądrze do tego podchodzili i wychowywali nas w pełnej swobodzie. Ja do obowiązków związanych z tym faktem, że jestem wnukiem Józefa Piłsudskiego, dojrzałem właściwie w Polsce, gdy zdecydowałem, że podejmę się próby budowy muzeum Józefa Piłsudskiego w podwarszawskim Sulejówku, gdzie mieszkał Marszałek.

**Kiedy Pana rodzina znalazła się w Anglii?**

Żona Marszałka, czyli moja babcia, Aleksandra Piłsudska wraz ze swoimi córkami we wrześniu 1939 r. przebywała na Litwie. Po napaści ZSRR na Polskę były ewakuowane samolotem przez Łotwę i Szwecję do Londynu. To była jedna z tych dróg, którymi ewakuowany był polski rząd. Nie jechała jednak przez Francję, tylko prosto do Anglii, więc była tam jedną z pierwszych osób. Polska ambasada pomogła jej znaleźć mieszkanie, jednak polski rząd wtedy miał trochę inne poglądy niż Piłsudski, w związku z tym znalazła się trochę na uboczu. Zaczęła pracę nad swoimi wspomnieniami spisywanymi po francusku i po angielsku, bo przeznaczone były dla czytelnika angielskiego. Bardzo nad tą książką pracowała, to był jej wkład, żeby przekazać coś o Polsce, czym była, do czego aspirowała, kiedy odzyskała niepodległość. Zmarła w Londynie w 1963 roku, a w 1992 jej prochy zostały przeniesione do rodzinnego grobowca na warszawskich Powązkach.

Babcia miała dwie córki, Jadwigę i Wandę, Jadwiga jest moją mamą.

**Pana mama, Jadwiga Piłsudska – Jaraczewska, córka Marszałka, była w młodości świadkiem wielu spotkań, zarówno prywatnych, jak i tych państwowych w Belwederze i Sulejówku. Opowiadała o tym Panu?**

– Gdy pytałem o to mamę, ona odpowiadała, „Jak to, ja byłem przecież wtedy mała, jak więc mogłam być świadkiem historii? Mnie interesowali jedynie ci ludzie, którzy w ogóle ze mną chcieli wówczas porozmawiać. Ale czy to byli ci najważniejsi? Tego nie pamiętam!“. Więc spojrzenie mamy na to, co się tam działo było z perspektywy małego dziecka i tej historii widzianej oczyma mamy właściwie nie ma.

Była bardzo niezależną dziewczyną, jak widać chociażby po jej zaangażowaniu w latanie. Przed wojną latała na szybowcach, a w czasie wojny była pilotem, jako jedna z niewielu kobiet – cudzoziemek latała na samolotach bojowych brytyjskich Królewskich Sił Powietrznych, dosłużyła się stopnia porucznika. Po wojnie została w Anglii na politycznej emigracji, ukończyła studia i pracowała jako architekt, ja z wykształcenia jestem również architektem, także moja siostra.

**Natomiast Pana ojciec, Andrzej Jaraczewski, był oficerem marynarki wojennej.**

– Jeszcze przed wojną w Polsce ukończył Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej, a podczas II wojny światowej wojennej jako kapitan Marynarki Wojennej RP miał piękną kartę, wziął udział w ewakuacji polskich okrętów podwodnych do Wielkiej Brytanii, potem jako dowódca na polskich ścigaczach, torpedowcach zwalczał niemieckie okręty, ochraniał konwoje płynące przez Atlantyk, brał udział w desancie u wybrzeży Francji. Po wojnie Anglicy zaproponowali niektórym polskim oficerom służbę w angielskiej marynarce wojennej. On odmówił, stwierdził, że służy jedynie Polsce, a nie obcym. I nie było w tym żalu czy złości. Po prostu było dla niego oczywiste, że nie. Taka była jego postawa jako polskiego oficera, że po to został oficerem, by służyć komuś i czemuś, a nie po to, żeby być oficerem dla wszystkich. Dla mnie to jest piękne, ojca ogromnie kochałem. Z moją mamą ożenił się jeszcze w czasie wojny, w 1944 roku.

**Po wojnie Pana rodzina w Anglii interesowała się sprawami Polski, wspierała na przykład solidarnościowe podziemie.**

# Służyć społeczeństwu



fot. Mariusz Michalski

– Mimo że moja rodzina przebywała w Anglii na emigracji, żyła tym, co się dzieje w Polsce, żyła dążeniem do niezależności Polski. Marszałek Bogdan Borusewicz kiedyś wspominał, że gdy zaczął drukować ulotki na pierwszej drukarce, to się okazało, że ona przysłała od mojej rodziny, od mojej cioci, siostry mojej mamy. Tylko ciocia Wandzia oczywiście nikomu nic nie mówiła. Ja natomiast ze znajomą założyłem organizację Friends of Poland – była to pomoc dla internowanych, dla ich rodzin, które zostały wyrzucone z pracy. Moja siostra, Joanna Onyszkiewicz, jeszcze w PRL mocno zaangażowała się w działalność opozycyjną. W 1979 roku wróciła na stałe do Polski. Była dla mnie prawdziwą starszą siostrą, wzorem postępowania. Po powstaniu Solidarności pracowała w jego biurze prasowym. Bardzo pomogła mi przybliżyć, co się w kraju dzieje. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce oddała nawet brytyjski paszport, bo nie chciała, żeby ją deportowano z powrotem do Anglii. Później wyszła za mąż za Janusza Onyszkiewicza, niepodległościowego polityka. Gdy przyjechałem do Polski, zacząłem też szukać czegoś dla siebie. No bo dziadkowie mieli piękną kartę niepodległościową, rodzice wojenną, siostra solidarnościową, a ja co? No i zacząłem się zastanawiać, jak można się zaangażować w sprawy kraju. Każde pokolenie więc czegoś szuka.

#### **Dlaczego Pana cała rodzina wróciła do Polski?**

– Bo nigdy nie chciała wyjechać! Ja jestem w innej sytuacji, bo się urodziłem w Anglii, ale rodzice nigdy nie chcieli wyjechać, więc powrót do Polski był dla nich zawsze naturalny. Naszą decyzję o powrocie do kraju najlepiej opi-

szę pewne zdarzenie. To był rok 1989, rodzice wyjechali na wakacje. Ja wtedy zaprosiłem żonę do restauracji i powiedziałem: „Chcę wracać do Polski”. Moja żona była w Anglii niecałe 10 lat, włożyła wiele trudu w zdomowienie się, przeszła na nowo studia z psychologii, co jest bardzo trudne, bo w grę wchodzi bardzo dobra znajomość języka, kultury, żeby móc pracować z pacjentem. Pamiętam, że popatrzyła na mnie, a trwało to nie więcej niż 15 sekund, i powiedziała: „Dobrze, to wracamy”. No ale co z rodzicami? Więc gdy wrócili z urlopu, zadzwoniliśmy, że chcemy z nimi porozmawiać. Oni powiedzieli: „Przyjeżdżcie jutro”. Przyjechaliśmy i ja oznajmiam od razu: „Gdy byliście na wakacjach, myśmy podjęli decyzję, że wracamy do Polski. Porozmawialiśmy z ciocią Wandzią, a ona powiedziała, że też wraca”. Na to moi rodzice: „A to świetnie, to chyba wszyscy razem wracamy”. Gdy odpowiedziałem, że jestem pełen podziwu dla nich, ojciec mi surowo odpowiedział: „To mi nie wierzyłeś, jak mówiłem, że będę wracał, gdy nadejdzie odpowiedni moment?”

W 1990 roku cała więc moja rodzina wróciła do Polski z emigracji: moi rodzice, ciocia Wanda Piłsudska, ja z żoną Jadwigą i dwoma synami Dominikiem i Jerzym. Ciocia Wanda zmarła w 2001 roku, mój ojciec rok później, a mama w 2014. Pochowani są w rodzinnym grobowcu na Powązkach w Warszawie.

#### **Dlaczego po powrocie do Polski nie zaangażował się Pan w politykę? Jako wnuk Marszałka, miałby Pan od razu poparcie wyborców.**

– Mnie nie chodzi o to, żeby mieć od razu poparcie wyborców. Najpierw trzeba mieć coś, żeby ich zaufanie uzy-

skać, a nie można tego uzyskiwać czyjaś pracą, tylko swoją! Więc gdybym wszedł w politykę na tej zasadzie, że jestem wnukiem Piłsudskiego, to bym w pewnym sensie oszukiwał. Ludzie mieliby swoje oczekiwania, ja swoje, i byłaby jakaś sprzeczność. Nie, ja nie mam prawa do tego. I do polityki nie wejdę, nie będę się angażował. Oczywiście mnie bardzo to obchodzi, co się dzieje w Polsce. To nie jest tak, że stronię się od polityki, ale przyjąłem zupełnie inną postawę, zupełnie inną drogę. Każdy powinien mieć możliwość wybierania sposobu służby dla kraju swoją drogą, ja chcę zbudować Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

#### **Jaką rolę ma spełniać Muzeum Józefa Piłsudskiego?**

– Budowanie Muzeum Piłsudskiego nie jest budowaniem pomnika Józefowi Piłsudskiemu. On sobie da radę beze mnie, bez nas wszystkich. On już jest zapisany w historii. To, co jest ważne i wydaje mi się, że jest to jest w pewnym duchu, o którym on mówił: że się robi coś dla przyszłości.

Historia może niektórych motywuje, ale ja podam przykład strajku w Stoczni Gdańskiej. To nie było motywowane historią. A ile oni osiągnęli? Gigantyczna rzecz! Więc historia jest ważna, ale nie zawsze – to nie jest jedyna droga. Ja mam wielkie zamiłowanie do historii, ale większe zamiłowanie do przyszłości Polski. I Muzeum Piłsudskiego ma też przyszłości Polski służyć.

#### **Historia bywa jednak pomocna w tym, co się robi.**

– Głęboko wierzę, że historia jest pomocna, bo to są doświadczenia nasze, z których my korzystamy. Podam przykład: czasami mówili mi biznesmeni: „tych, którzy mówią o historii to nam tu nie potrzeba”, a ja mówię: „To pan zatrudnia ludzi bez CV, tak? A może gdy na giełdzie ktoś przejmuje jedną firmę, drugą firmę bez rozeznania, to dobrze robi?” I od razu zmienia się wtedy ton dalszej rozmowy. Więc historia jest cały czas potrzebna. Natomiast nie znaczy, że trzeba się wyłącznie motywować historią. Ilu wspaniałych ludzi poświęca się jakiejś idei, i nie muszą być motywowani historią. Są motywowani tym, żeby coś zrobić dobrego. Więc jakkolwiek jestem historii zupełnie oddany,

chciałbym trzymać ją w pewnej perspektywie rozsądku.

#### **Czy legenda Piłsudskiego w jakiś sposób nie przesłania Pana życia?**

– Ja dokonałem wyboru. Więc ja nie mam żadnego prawa mówić teraz, że to mi się nie podoba, bo to jest trudne. Każdy ponosi jakiś koszt, żeby coś osiągnąć. Gdy patrzę na koszt naszych przodków, którzy walczyli w Armii Krajowej czy w opozycji, jeszcze przed Solidarnością, to o jakim koszcie ja mogę mówić? Nie mam żadnego prawa. Ale nie myślałem, że budowa muzeum tak długo potrwa. Gdy śp. Ryszard Kaczorowski, prezydent RP na Uchodźstwie przyjechał kiedyś do Sulejówka, wypowiadałem się tak bardzo optymistycznie o terminach, że powiedział, iż powinienem się troszeczkę uspokoić. Założyliśmy się wtedy o puszkę piwa i gdy przyjechał ponownie, powiedział: chyba przegrałeś! I musiałem mu na srebrnej tacy przynieść puszkę piwa za przegraną. Teraz już wiem, że muzeum zostanie ukończone w 2018 roku, w 100. rocznicę odzyskania niepodległości Polski.

#### **Bycie wnukiem Piłsudskiego to dla Pana bardziej obowiązek niż zaszczyt?**

– Zaszczyt to jest moje prywatne uczucie. Ja nie mogę chwalić się, że jestem wnukiem Piłsudskiego. To jest wbrew zasadom dziadka i dostałbym mocno za to po łapach. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wszystkie tytuły szlacheckie zostały zniesione przez pierwszą konstytucję. Przywileje zostały skasowane, więc zostały tylko obowiązki, i to wtedy, jeżeli się je podejmuje. Tak samo, jeżeli chce ktoś mówić dzisiaj, że jest hrabią: może to tylko – według mnie – robić, jeżeli podejmuje się obowiązków hrabiego, a nie oczekuje przywilejów.

Nie mogę mieć korzyści z tego, że jestem wnukiem Józefa Piłsudskiego, to jest dla mnie absolutnie jednoznaczne. Natomiast obowiązki z tym związane pojawiają się wtedy, jeżeli się ich podejmę. Ja nie mam obowiązku mówić o moim dziadku, ja nie mam obowiązku budować muzeum. Natomiast w mo-

## Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Założone w 2008 w dworku Milusin, dawnym domu Marszałka w Sulejówku, przez Fundację Rodziny Józefa Piłsudskiego i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Willa Milusin została wybudowana jako dar od podkomendnych Marszałka. Piłsudski zamieszkał tam wraz z rodziną w 1923 r. W czasach PRL w dworku Milusin mieściło się przedszkole. W 2018 r. w sąsiedztwie dworku Milusin powstanie nowoczesny budynek muzealno-edukacyjny, łączący w sobie funkcje wystawiennicze i edukacyjne. Zaprezentowane w nim zostanie życie Józefa Piłsudskiego.

mencie, gdy się ich już podjąłem, to muszę się z nich wywiązać. I moim dodatkowym obowiązkiem, jako wnuka Piłsudskiego, jest to, by nie zawieść innych.

**Urodził się Pan w Anglii, bardzo dużo czasu spędził na emigracji, co mógłby Pan przekazać tym Polakom, którzy żyją poza ojczyzną? Pan wrócił do Polski.**

– Jest pewien moment w życiu, w którym trzeba podjąć wyraźną decyzję: zostaję albo wracam. I nie można tego odkładać. Jeżeli się tej decyzji nie podejmie w odpowiednim momencie – i obserwowałem to u wielu ludzi – rezultat jest taki, że jest się rozczarowanym tu i tam, trudno jest znaleźć swoje miejsce. Piękno takiej decyzji polega na tym, że zawsze ją można zmienić. Ale trzeba ją podjąć. Nie można pozwolić, aby to wszystko cały czas wisiało w powietrzu. Jeżeli nie wchodzimy w życie tutejsze i nie wchodzimy w życie w Polsce, to nasze życie się rozpada. Myśmy z żoną, po podjęciu decyzji, że wyjeżdżamy z Anglii, podjęli jednocześnie decyzję, że nigdy do Anglii nie wrócimy. I że jeżeli by z jakiegokolwiek powodu w Polsce się nie udało, to jedziemy gdzie indziej, ale nie do Anglii. Ta jednoznaczność jest – wydaje mi się – kluczowa. To nie jest tak, że decyzję o miejscu swojego dalszego życia podejmuje się np. po trzech latach. U każdego to jest inny moment i trzeba bardzo nad tym czuwać, zdecydować z bardzo dużą świadomością. Iluż ludzi znam, którzy byli przez całe życie kelnerami, bardzo zdolni ludzie, a nigdy nie byli w stanie z tego wyjść. I to tylko dlatego, że nie podejmowali decyzji. To jest to, co mogę powiedzieć ze swojego doświadczenia, gdyż ja podjąłem swoją decyzję.

fot. Mariusz Michalski





Fot. Mariusz Michalski

# Michał Szpak w Simm City

**T**łumy fanów bawiły się na wrzesniowym koncercie Michała Szpaka. To był wspaniały, magiczny, niezapomniany koncert, jak twierdzą zgodnie jego uczestnicy, wielbiciele talentu artysty.

**Izabela Ciepielewska**

Gratulujemy udanego koncertu organizatorom Patrizii Gruber i Barbarze Janik z Michał Szpak – Austrian Fan Club. Dochód z biletów przeznaczony został na rzecz Österreichische Kinder-Krebs-Hilfe. Wczesnym popołudniem w dniu koncertu uczestniczy-

liśmy w konferencji prasowej Michała Szpaka.

**Czym jest dla ciebie sława?**

– Sława? Trudno jest mi opisać, czym dla mnie jest sława. Na pewno jest z jednej strony spełnieniem marzeń, a z drugiej ogromnym obciążeniem i wielkim obowiązkiem. Ale to wybór świadomy, więc sława to na pewno rzecz przyjemna.

**Czy zastanawiałeś się może czasem, czy wolałbyś być takim zwykłym Kowalskim, bez tego obciążenia, bez fanów na ulicy?**

– Myśleć myślałem, ale po to są wakacje, żeby sobie wtedy odpocząć od tego wszystkiego, przemyśleć, naładować energię z zewnątrz. Mieszkam w stolicy i tam trochę inaczej to wygląda, bo ludzie jednak są obcy z ludźmi takimi jak my, czyli tymi, których twarze widać często w telewizji. Można więc w sposób normalny funkcjonować, nie jest to ciężkie, chociaż ludziom czasami brakuje taktu. Trzeba to im jednak

wybaczają, bo każdy w swoim życiu popełnia błędy.

**Czy występy przed Polonią są inne niż występy przed Polakami w kraju?**

– Tak i nie. Dlatego, że sam koncert jako widowisko nie różni się niczym, jedynie odbiorca się różni. Rzeczywiście, jak przyjeżdża się za granicę i występuje się przed Polonią, to czuje się z ich strony ogromne wsparcie. My w Polsce jesteśmy na wyciągnięcie ręki dla tych ludzi, mogą przyjeżdżać sobie w każde miejsce, gdzie występujemy, i słuchać naszych koncertów, a tutaj za granicą wygląda to inaczej. W związku z czym jest to bardzo miłe doświadczenie.

**Masz jakieś osobiste doświadczenia związane z emigracją?**

– Moja mama wyemigrowała, jak miałem dziesięć lat, więc doświadczenia mam. Teraz my wszyscy jesteśmy obywatelami świata i emigracja nie musi być postrzegana jako coś złego. Wszyscy mamy czystą kartkę i możemy wybrać

sobie miejsce, w którym chcemy żyć i funkcjonować. Ludzie to po prostu robią. Ja sam zastanawiam się, czy będę do końca swoich dni żyć w Polsce, czy też znajdę zakątek świata, w którym po prostu będę czuł się jak w domu i nie będę czuł presji. Ludzie, którzy są świadomi i słuchają siebie wewnątrz, zawsze będą wybierać dobrze. Wybór ten nie będzie polegał na tym, że zawsze musimy mieszkać w tym samym miejscu i robić to, czego się wyuczyliliśmy. Ja sam nie wiem, czy za dziesięć lat będę śpiewał. Być może będę sprzedawał koktajle na wyspach Bahama, bo tam mi się będzie podobało.

**Czy udział w Eurowizji otworzył ci drzwi do kariery międzynarodowej?**

– Trudno jest mówić o karierze międzynarodowej. Oczywiście mam oferty poza granicami Polski i zdarzają się koncerty nie tylko dla Polonii, ale też dla rodowitych mieszkańców danego państwa. Ale to jeszcze nie jest na takim etapie, żeby można było powiedzieć, że robię karierę międzynarodową. Na pewno w tym kierunku zmierzam, ale wiem, że to też nie jest takie proste, bo każdy rynek ma swoje zasady i trzeba też znaleźć taką osobę, która poprowadzi daną postać na rynku zagranicznym. Ale dzisiaj zobaczymy na koncercie nie tylko fanów z Polski, ale również z całej Europy, co świadczy o tym, że pierwsze drzwi zostały otwarte.

**Jakie masz plany muzyczne? Czy zamierzasz eksperymentować z muzyką?**

– Absolutnie tak. Podobnie jak eksperymentuję ze swoim wizerunkiem, tak na pewno też będę eksperymentował z muzyką. Teraz czas na nową muzykę – krążek, który na pewno pojawi się na wiosnę, a singiel jeszcze wcześniej. Będzie to materiał zawierający trochę klasyki, trochę rocka, trochę popu i balladowego brzmienia. Mam nadzieję, że zostanie tak dobrze przyjęty jak jego poprzednik, czyli płyta *Byle być sobą*.

**Jesteś bardzo młodą osobą, a mimo to zebrałeś niesamowity bagaż doświadczeń. Jaką radę życiową chciałbyś nam przekazać?**

– Nie jestem na takim etapie swojego życia, żeby móc radzić, ponieważ są ludzie starsi i bardziej doświadczeni. Ja zawsze wyznaję jedną zasadę, że w momencie, kiedy jesteśmy sobą, jesteśmy w stanie osiągnąć bardzo wiele. I tego właśnie wszystkim życzę – żeby nie grać kogoś, kim się nie jest.

## 0 „Masculinarium”

**M**agdalena Marszałkowska debiutowała przed czterema laty sztuką „Okno na świat”. Dość szybko pojawiła się kolejna „My byliśmy tu pierwsi”, potem „Cicha noc” i „Wydmuszka”, będąca adaptacją sztuki Marcina Szczygielskiego.

„Masculinarium”, którego premiera odbyła się w połowie października, to spektakl, na który czekali już fani autor-ki. Kolejne spektakle pod tym tytułem zobaczyć będzie można 29 i 30 listopada w wiedeńskim teatrze Atelier.

W drugim akcie sztuka nabiera tempa. I życia. I nawet jeśli psychologicznie niezbyt przekonają mnie zarysowane postaci, to przemawia do mnie poruszany problem. Dopóki panowie urządzają balangi i opowiadają o tym wszystkim, co dzieli świat kobiet i mężczyzn, możemy się śmiać, czasami trochę smucić... Dopiero gdy padają słowa o przemocy, o kobietach oblewanych kwasem, o kobietach poddawanych potwornej praktyce obrzezania i wreszcie o przemocy, która dotyka znajomą Studenta – publika milknie. A kiedy słyszymy odtwarzany na komputerze obrzydliwy akt przemocy i słyszymy płaczącą, bitą kobietę – wy-



fot. Thomas Salmowski

Znany polski aktor, Zbigniew Cybulski, zwykł mawiać, że „trzeba umieć wachać czas”. Tej umiejętności autorce odmówić nie można. Sztuka, z uwagi na swoje przesłanie, wpisuje się w sam środek burzliwej, toczącej się we wszystkich mediach i na wszystkich możliwych forach dyskusji o przemocy wobec kobiet. O przemocy, która przybiera różną postać.

Przyznam od razu, że nie lubię w teatrze zbyt wiele publicystyki. Pierwszy akt niemiłosiernie się dłużył: trzej panowie popijali piwo, dyskutowali, podjadali pizzę i nudzili się bez kobiet, które jednakże w ich rozmowach obecne były nieustannie. Tak, pierwszy akt się dłużył, a niektórzy nawet liczyli, ile razy padł najpopularniejszy polski przerywnik (18 razy).

raźnie czuję, że nie chcemy tego słuchać. Że wolelibyśmy tamte rozmowy o odchudzaniu czy o pozycjach w łóżku. Tym samym sztuka przypomina przewijane na Facebooku posty znajomych. Klikamy miłe fotki: kotków, kwiatków, zdjęć z urodzin. Ale problemy omijamy... Ta facebookowa forma może być trudna w odbiorze, bo to takie przysłowiowe mydło i powidło.

Odtwórcy głównych ról: Tom – Wojciech Czarniak, Jerzy – Marcin Marszałkowski, Student – Jakub Piwowarczyk. „Dobry teatr to nie tylko kwestia środków, ale przede wszystkim zapału twórców”, jak stwierdził kiedyś Kazimierz Kord. Panowie, zapału wam odmówić nie można. Gratulacje!

Halina Iwanowska



Sławomir  
Walkowski

# O NAS SAMYCH

**C**zy Polacy wyróżniają się jakoś szczególnie na tle innych narodów? Jakie są nasze cechy narodowe? Co myślimy o sobie sami? Z czego możemy być dumni, a co nas zawstydzia?

Mój pierwszy rozmówca od razu wszystko komplikuje. Marek ma niewiele ponad 50 lat, dobrą pracę w branży budowlanej na kierowniczym stanowisku i nie założył jeszcze rodziny. Dużo podróżuje, właśnie wrócił z Uzbekistanu, teraz wybiera się do Burkina Faso w Afryce. – Nie ma czegoś takiego jak cechy narodowe – szybko ucina moje pytanie. – Są tylko stereotypy. Ludzie wszędzie są tacy sami, dobrzy i źli, pracowici i leniwi, próżni i skromni.

Marek dodaje, że coś, co określamy jako cechy narodowe, jest tylko naszym pobożnym wyobrażeniem lub obrazem, umyślnie stworzonym dla poprawy nastroju lub ogólnonarodowego wizerunku. – Na pewno znasz osoby w Polsce, które wcale nie są pracowite albo nie lubią kombinowania, albo wcale nie są gościnnie. A to podobno są nasze cechy narodowe. Bzdura! One nie istnieją.

– No proszę cię... – Iwona spojrzała na mnie litościwie, jakbym niczego nie pojmował. Właśnie zadałem jej pytanie, czy uważa, że nasza narodowa gościnność może być jedynie naszym wyobrażeniem. Siedzimy w jednej z kawiarni. Iwona pracuje w urzędzie miejskim. – Zobacz – odpowiada i podnosi do ust filiżankę, bierze łyk zielonej herbaty i odstawia naczynie. – Kiedy zaproponowałeś rozmowę, zaprosiłam cię do tego lokalu, więc to ja płacę. A ty i tak się upierasz, że zapłacisz. Oboje chcemy zadbać o drugą osobę, zrobić dla niej coś dobrego. A gościnność? Przypomnij sobie, o co pytasz przyjaciół i znajomych, gdy nieoczekiwanie cię odwiedzają.

No tak. Pytam, czy chcą coś zjeść i czego się napiją. Już nawet nie o to, czy w ogóle chcą coś do picia. Gościnność jest dla nas naturalna. Jesteśmy z niej dumni i lubimy ją okazywać. Podobnie wynika z badań – dr Tomasz Kozłowski,

socjolog z Poznania, w jednym z internetowych wywiadów także podkreślił, że według Polaków jest to jedna z naszych głównych pozytywnych cech.

– Nie powiem, jest gościnnie – mówi Oleg z wyraźnym wschodnim akcentem. Przyjechał do Polski z Obwodu Kaliningradzkiego i pracuje w jednej z wrocławskich firm informatycznych. Przez pierwsze trzy miesiące wynajmował pokój u pewnej rodziny. Podkreśla, że byli bardzo mili. – Właściwie to codziennie mnie pytali, czy w czymś mi pomóc i czy czegoś potrzebuję.

Oleg podkreśla, że jako Polacy jesteśmy przyjaźni, ale zadufani w sobie. – Uważacie się za lepszych, chociażby od Rosjan. Lubicie o sobie mówić, że jesteście szczególnym narodem. Lubicie chwalić się zwycięstwami, historią i wywyższać się nad innych. Ci to pijacy, a ci to złodzieje, tamci to brudasy, a jeszcze inni to nieroby. A szczególnie was cieszy, jak zwyciężycie z Rosją w sporcie. No i z Niemcami. – Może dlatego, że od tych dwóch krajów wiele ucierpieliśmy? – pytam. – Rosja was wyzwoliła, a teraz niszczy nasze pomniki. Jesteście zadufani i krnąbrni. I pierwsi do bijatyki – ripostuje Oleg.

Zdaniem pana Tadeusza to po prostu nasz polski duch. I nie ma w tym nic złego. – Jesteśmy dumnym narodem, nie

lubimy, gdy nam cokolwiek się narzuca. Więc tak, jesteśmy krnąbrni – stwierdza. Jest emerytowanym nauczycielem historii. Siedzimy na ławce na Gradowej Górze w Gdańsku, niedaleko krzyża, i spoglądamy na panoramę miasta. Pan Tadeusz podkreśla, że chodzi o dumę, a nie zadufanie. A jesteśmy krnąbrni w tym sensie, iż po latach zaborów, okupacji i socjalizmu nie ufamy władzy ani żadnym instytucjom. – I dobrze! – dodaje pan Tadeusz i zaciska pięść. – Wszyscy wiedzą, że o wolność będziemy się bić i nikomu nie odpuścimy. Nikt do niczego nas nie zmusi. To bardzo dobre cechy.

– Żadne narodowe cechy, takich nie ma. Są jedynie indywidualne charaktery – Marek rozkłada ręce. – Wspólne może być natomiast wieczne marudzenie... O, tak. Tu strzelił w dziesiątkę. Potrafimy narzekać jak mało kto. Jak stwierdził w wywiadzie dla portalu Natemat.pl Przemysław Borkowski, artysta z popularnego Kabaretu Moralnego Niepokoju: „To element naszej osobowości. Tacy już jesteśmy, że lubimy ponarzekać... Jak pada deszcz to albo za słabo, albo za mocno. Słońce świeci za mocno albo za słabo. I tak w kółko. Nigdy nie jest idealnie”. Przez lata łatwiej było na coś pomarudzić, niż pochwalić się sukcesem. A jak dwaj Polacy ponarzekali, to poczuli się lepiej, bo to oznaczało, że nie tylko jednemu jest źle.

– Może to nasze marudzenie na wszystko powoli zanika? Wraz z powolnym odchodzeniem ludzi starszych? – zastanawia się Mateusz. Ma 32 lata i pracuje z seniorami w organizacjach pozarządowych. – Ich główny wątek w rozmowach to narzekanie na zdrowie. Potem na rząd, bo daje małe emerytury, i w końcu na rodzinę, bo zapomina, bo się nie stara, bo nie rozumie – wylicza. Jego zdaniem to w końcu minie, bo młodszym pokoleniom Polaków żyje się zdecydowanie lepiej, niż obecnym 60- i 70-latkom, z których większość zaznała tylko szarej egzystencji w beznadziejnym PRL-u. Młodzi mają więcej możliwości, stopa życiowa jest zupełnie inna, znajomość języków i wykształcenie wciąż rosną. Jesteśmy częścią zjednoczo-

nej Europy, jesteśmy bardziej ciekawi, bardziej otwarci i zamożniejsi.

– Zapomnij! – śmieje się Iwona. – Nie ma takiej możliwości, byśmy przestali narzekać. Tak nigdy się nie stanie. To chyba nasza najdziwniejsza cecha. Jakis fatalizm. Szukanie dziury w całym. Niemożność pozytywnego spojrzenia na to, co dzieje się wokół, i radowania się z tego, co jest i co mamy. A przecież tak dobrze kombinujemy, żeby było nam lepiej...

– Zamiast kombinowania wybieram zaradność – pan Tadeusz podkreśla węża i potakuje głową. – Zaradność. To z pewnością nasza cecha narodowa.

**Gościnność jest dla nas naturalna. Jesteśmy z niej dumni i lubimy ją okazywać. Jesteśmy krnąbrni w tym sensie, iż po latach zaborów, okupacji i socjalizmu nie ufamy władzy ani żadnym instytucjom.**

Potrafimy wyjść z każdej sytuacji, potrafimy wszystko rozwiązać, potrafimy obejść się bez różnych rzeczy i zastąpić je innymi. Jego zdaniem złożyło się na to mnóstwo czynników, m.in. potrzeba radzenia sobie w trudnych warunkach czy sytuacjach. – Nie brakowało w naszej historii momentów, gdy dzień po dniu trzeba było się niebywale natrudzić, by przeżyć, nakarmić dzieci, kupić coś, dojechać gdzieś...

Marek kręci przecząco głową. Nie widzi u Polaków jakiejś większej zaradności w porównaniu do innych narodów, za to kombinowanie zupełnie mu się nie

podoba, bo najprościej kojarzy mu się z nieuczciwością i sprytnym oszukiwaniem. – To domena wszystkich krętaczy, żyjących pod każdą szerokością geograficzną – stwierdza.

Pan Tadeusz nie daje się jednak przekonać: – Zaradność istnieje i jesteśmy z tego znani. – Właśnie w połączeniu z wysokim poziomem edukacji wykształciliśmy w sobie niebywałą zaradność – dodaje Mateusz. I od razu jako przykład podaje pracę swojego młodszego brata w Dolinie Krzemowej w Kalifornii. – Polscy informatycy znani są z innowacyjnych, błyskotliwych projektów i rozwiązań. Są cenieni przez firmy IT. No i solidnie pracują.

To prawda. Szczególnie za granicą nasi rodacy mają opinię pracowitych i rzetelnych, a motywują ich zupełnie inne stawki, niż te występujące w Polsce. Poza tym na emigrację wyjeżdżają ludzie ambitni, chcący coś zmienić, z planami, przyzwyczajeni do uczciwego zarobku, którzy wiedzą, że tylko własna praca gwarantuje sukces. Czy pracowitość to nasza cecha narodowa?

– Śmieję się, gdy słyszę o legendarnej pracowitości naszych rodaków. To kolejna już bzdura! – mówi Marek i zaczyna wymieniać kraje, w których pracował na budowach. Podkreśla, że nigdy nie miał kłopotów ze znalezieniem solidnych pracowników różnych narodowości i jego ekipy wywiązywały się z zadań w zakontraktowanym terminie. – Gdybyś tylko wiedział, jak Polacy pracowali zaraz po wojnie. Ale socjalizm wszystkich zmienił. Czy się stoi, czy się leży... Czy jak to tam szło? Nieważne. Komuna nas zdegenerowała. Ale to już mija. Wraca dawny kult pracy, kiedy w pracę wkłada się serce, pracy odpowiedzialnej, która dużo daje – uśmiecha się pan Tadeusz. – A my tej pracy umiemy się poświęcić, jeśli pozwala odpowiednio zarobić – mówi na to Iwona. – Pracowitość nas wyróżnia, jeśli tylko zapłata jest godna.

Gościnni. Dumni. Zaradni. Pracowici. Ale też krnąbrni. I marudni. Czy tacy jesteśmy? Czy to naprawdę nasze cechy narodowe? Z pewnością każdy z nas ma własne zdanie na ten temat. ■

# Vielfalt im Unternehmen

**Am 23. September 2017 hat zum ersten Mal die „Lange Nacht des interkulturellen Dialogs“, initiiert von ViennaWe, an mehreren Standorten in der Innenstadt stattgefunden.**

**Ewa Steinhardt**

Das Programm bestand aus Konzerten, Ausstellungen, Kunst, Kulinarik und zelebrierte Wien als Zentrum der kulturellen Vielfalt. Im Rahmen der Panel Talks des Bank Austria Salons hat „Polonika“ mit prominenten Gästen anregende Diskussionen zum Thema „Vielfalt im Unternehmen“ geführt.

Wir haben die Teilnehmer zu verschiedenen Aspekten von Diversity in ihrem eigenen Unternehmen befragt und haben spannende Antworten auf unsere Fragen erhalten.



**Mag.a Dr.in Traude Kogoj – Diversity Beauftragte des ÖBB-Konzerns**

**Wie gelingt es Ihrem Unternehmen, möglichst diverse Mitarbeiter anzuziehen?**

– Unter anderem durch gezieltes Recruiting: Wir weisen bei unseren Stellenausschreibungen zum Beispiel auf die Erhöhung des Frauenanteils im Gesamtkonzern hin, denn wir wollen den Frauenanteil im Gesamtkonzern deutlich anheben. Hinzu kommen Kooperationen wie die Zusammenarbeit mit dem Verein Minderheiten etwa im Rahmen des Jubiläums 50 Jahre Anwerbeabkommen Österreich und Jugoslawien und die Präsenz auf Jobmessen wie der Fairversity-Messe oder 10.000 Chancen. Als eines der wenigen Unternehmen Österreichs nehmen wir seit 2012 konsequent an der Regenbogenparade in Wien teil und setzen damit wichtige Signale für Chancengleichheit am Arbeitsplatz. Unsere Diversity Strategie und dieses Bündel an Maßnahmen sind der Grund, warum wir 2014 mit dem DiversCity Preis für Großunternehmen ausgezeichnet wurden.

**Welche sind aus Ihrer Sicht die größten Vorteile, eine heterogene Gruppe an Mitarbeitern zu haben? Gibt es auch Nachteile?**

– Um am Markt erfolgreich zu sein, müssen wir denken wie der Markt. Und dieser ist an Vielfalt kaum zu überbieten. Es liegt also auf der Hand, dass das Unternehmen von der Unterschiedlichkeit der Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter profitiert. Denn diese kennen die spezifischen Bedürfnisse der Reisenden und bringen das Wissen in unsere Marktbearbeitung ein. Nachteil? Heterogene Teams können für Führungskräfte herausfordernd sein, weil sie in der Regel länger brauchen, um ins Performing zu kommen. Eine Herausforderung, die sich am Ende des Tages für alle auszahlt.

**Welche Hürden haben Mitarbeiter, die man zu einer traditionell benachteiligten Gruppe zählen könnte (z.B.**

**Frauen, ältere Menschen, Menschen mit Migrationshintergrund, Menschen mit einer Behinderung etc.) aus Ihrer Sicht am Arbeitsmarkt zu bewältigen?**

– Hürden und Stolpersteine gibt es leider immer noch viele – zum Beispiel haben Menschen aus Drittstaaten mitunter große Probleme bei der Anerkennung ihres Ausbildungsgrads, den sie im Ausland erworben und abgeschlossen haben. Wenn wir die Besten wollen und das sollten wir, dann müssen die Barrieren abgebaut werden. Hier gibt es richtig viel zu tun.

**Welchen Stellenwert hat das Erlernen der deutschen Sprache für die internationalen Mitarbeiter in Ihrem Unternehmen?**

– Wir sind international tätig, weshalb Mehrsprachigkeit auf jeden Fall ein Vorteil ist. Um im Konzern gut zu Recht zu kommen, ist es aber nach wie vor notwendig, die deutsche Sprache möglichst gut zu beherrschen. Was wir tun, ist, das Onboarding von neuen Mitarbeiterinnen und Mitarbeitern mit nichtdeutscher Erstsprache mit Sprachkursen zu unterstützen.

**Welche Maßnahmen bzw. Projekte gibt es in Ihrem Unternehmen, um die Eingliederung von Mitarbeitern mit einem anderem kulturellem Hintergrund zu fördern? Sind konkrete Maßnahmen in Ihrem Unternehmen geplant, um auch Flüchtlingen einen Arbeitsplatz zu bieten?**

– Seminare, Workshops, Action Learning: interkulturelle Kompetenz steht bei unserer Personalentwicklung ganz oben. Hinzu kommen ergebnisorientierte Themenworkshops mit Führungskräften und Personalverantwortlichen oder Dialogveranstaltungen wie Insight Africa oder Islam und Gesellschaft, an denen alle interessierten Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter teilnehmen können. Ein besonders erwähnenswertes interkulturelles Best Practice ist die Lehrausbildung von

geflüchteten, unbegleiteten Jugendlichen mit Asylstatus in der Lehrwerkstätte Floridsdorf, die bereits seit 2012 mit dem Verein Lobby.16 vorangetrieben wird. In Zusammenarbeit mit dem Verein Fibel werden Workshops zum Thema interkulturelle Herausforderungen am Arbeitsplatz regelmäßig organisiert. Erst vor kurzem wurde das konzernweite Projekt „Girls! Tech-Camp“ umgesetzt, an dem mehr als 50 Schülerinnen aus Wiener Mittelschulen eine Woche lang bei den ÖBB und IBM zu Gast waren. Dabei lernten die Schülerinnen spannende Technik-Projekte und Berufe für die Zukunft kennen und erhielten einen umfassenden Einblick in die über 120 Berufsbilder in unserem Unternehmen.

**Warum könnte Ihr Unternehmen für Frauen ganz besonders attraktiv sein?**

– Weil wir Menschen über Grenzen hinweg verbinden, weil wir zu den innovativsten Firmen des Landes zählen, weil wir als österreichisches Leitunternehmen für leistbare, nachhaltige und umweltfreundliche Mobilität stehen. Und, weil wir unseren Mitarbeiterinnen richtig viele Programme für ihre Laufbahnentwicklung anbieten.



**Jubin Honarfar, CEO whatchado GmbH. Whatchado ist ein österreichisches Online-Portal mit Sitz in Wien.**

**Wie gelingt es Ihrem Unternehmen, möglichst diverse Mitarbeiter anzuziehen?**

– Da wir von Anfang an Vielfalt im Unternehmen gelebt haben und dies auch nach außen kommuniziert haben, indem wir großen Wert auf Employer Branding gelegt haben, war es klar, dass Diversität im Unternehmen gesehen wird und wir dementsprechend die passenden Mitarbeiter ansprechen.

**Welche sind aus Ihrer Sicht die größten Vorteile, eine heterogene Gruppe an Mitarbeitern zu haben? Gibt es auch Nachteile?**

– Wir haben Mitarbeiter von Ägypten bis hin zu Brasilien, China, Polen und der Schweiz. Insgesamt über 15 Nationalitäten. Das ergibt eine wunderbare kulinarische Reise, wenn wir des Öfteren im Büro kochen. Außerdem ist die kulturelle Vielfalt immer ein Gewinn. Es ist niemals ruhig bei uns im Office. Darüber hinaus ist ein wesentlicher Vorteil für unser operatives Geschäft, dass wir unsere Videos in vielen verschiedenen Sprachen anbieten können, ohne extra Preise verrechnen zu müssen. Das bringt einen satten Marktvorteil mit sich. Nachteile können vor allem hinsichtlich der Auffassung von Termingenauigkeit bzw. Pünktlichkeit entstehen. Aber nichts, was man als Team nicht gemeinsam in den Griff bekommt.

**Welche Hürden haben Mitarbeiter, die man zu einer traditionell benachteiligten Gruppe zählen könnte (z.B. Frauen, ältere Menschen, Menschen mit Migrationshintergrund, Menschen mit einer Behinderung etc.) aus Ihrer Sicht am Arbeitsmarkt zu bewältigen?**

– Die Benachteiligung kann sehr vielschichtig sein. Am Augenscheinlichsten ist meistens der Name der Person. Als Mohammad oder Ali wird man am Arbeitsmarkt sicherlich einen schwierigen Einstand haben, da es leider viele Vorurteile gibt. Da hier vor allem oftmals vermutet wird, dass die deutsche Sprache ein Hindernis darstellen könnte. Jedoch leben sehr viele Menschen mit Migrationshintergrund bereits in zweiter oder dritter Generation in Österreich und sind der Sprache sehr gut mächtig.

Bei älteren Menschen wird oft vermutet, dass sie mit der Schnelligkeit und den digitalen Veränderungen nicht so gut klarkommen würden. Wenn ich mir jedoch meinen Vater anschau, der auf fast allen sozialen Medien mittlerweile unterwegs ist und mir via whatsapp täglich Fotos und Videos schickt, glaube ich, handelt es sich hier auch um Vorurteile. Fest steht auf alle Fälle, dass man ältere Menschen hier stärker an die digitale Veränderung ranführen müsste. Denn auch Jugendliche müssen erst lernen verantwortungsbewusst mit den Veränderungen umzugehen.

**Welchen Stellenwert hat das Erlernen der deutschen Sprache für die internationalen Mitarbeiter in Ihrem Unternehmen?**

– Allgemein ist es eine der wichtigsten Eigenschaften, die man mitbringen müsste, die Sprache des Landes lernen,

in dem ich mich längerfristig aufhalte. Es geht hier nicht rein um die Kommunikation mit den Arbeitskollegen, sondern auch darum, sich emotional ausdrücken zu können. Außerdem darf man Amtswege und Vertragsunterzeichnungen nicht außer Acht lassen. Wenn ich hier die Sprache nicht beherrsche, habe ich es schwer mich zu Recht zu finden.

Deshalb legen wir auch bei unseren internationalen Kollegen Wert darauf, dass sie die Sprache erlernen. Wir fördern Deutschkurse, das Abhalten von Meetings in Deutsch, als auch den Austausch mit unserem HR Verantwortlichen bezüglich des Fortschrittes der Sprache.

**Welche Maßnahmen bzw. Projekte gibt es in Ihrem Unternehmen, um die Eingliederung von Mitarbeitern mit einem anderem kulturellem Hintergrund zu fördern? Sind konkrete Maßnahmen in Ihrem Unternehmen geplant, um auch Flüchtlingen einen Arbeitsplatz zu bieten?**

– Wie bereits erwähnt, fördern wir Deutschkurse und halten unsere Mitarbeiter an, dass sie anstelle von Englisch, Deutsch reden mit den internationalen Kollegen. So können wir einen Fortschritt in Mitarbeitergesprächen dann auch feststellen.

Außerdem werden Menschen, die nach Wien gezogen sind und bei uns arbeiten, egal ob aus Dornbirn oder Damaskus, schnell in unser bestehendes soziales Gefüge integriert und sind Teil von vielen privaten Unternehmungen. Unseren Mitarbeitern ist ein miteinander am Arbeitsplatz, als auch außerhalb des Arbeitsplatzes wichtig. Für unser refugeestories Projekt haben wir auch gezielt Menschen mit Migrationshintergrund (ehemalige Flüchtlinge) beschäftigt, um den Eintritt in den Arbeitsmarkt mit Berufserfahrung zu unterstützen.

Jedes Unternehmen hat eine soziale Verantwortung. Diese sollte darin liegen, dass der Arbeitsmarkt sich nachhaltig positiv gestaltet.

**Warum könnte Ihr Unternehmen für Frauen ganz besonders attraktiv sein?**

– Wir machen hier keinen Unterschied in der Attraktivität als Arbeitgeber, noch in anderen Themenbereichen zwischen Geschlechtern. Unser Management besteht zu 50% aus Frauen und zu 50% aus Männern. Insgesamt sind knapp 40% unseres Teams Frauen. Für ein Tech-Start-Up eine sehr hohe Prozentzahl.

*Alle Interviews zu diesem Thema finden Sie auf der Homepage: [www.polonika.at](http://www.polonika.at)*

Apartamenty w Wiedniu,  
nieдалеко pałacu  
Schönbrunn

Pobyty kilkudniowe,  
tygodniowe i miesięczne.  
**Atrakcyjne ceny!**

PENSIJONAT · PENSION

KONTAKT  
Sławomir Wierzbowski  
☎ +43 699 127 31 556  
☎ +43 1 920 12 14  
✉ abrigo@chello.at



Serdecznie  
zapraszamy!  
www.abrigo.at

# GINEKOLOG

Dr Wiesław Miechowiecki

ordynuje:  
17 Bezirk, Jörgerstr. 50  
pon. śr. czw. 14.00-18.00  
wt. pt. 9.00-12.00

*wszystkie kasy  
i prywatnie*

**01/405 52 85**  
telefon czynny całą dobę

**SOLIDNA  
STOMATOLOGIA**  
NA KOSZT KAŻDEJ KASY  
CHORYCH  
ORAZ PRYWATNIE.  
ORTODONCJA:  
DZIECI I DOROŚLI  
CHIRURGIA SZCZĘKOWA:  
IMPLANTY itd.  
**Godziny przyjęć:**  
pon.-czw. 8.00-12.00 i 13.00-17.00  
Dr Ewa Siejka  
Dornbacherstrasse 1, 1170 Wien  
Tel. 01/486 46 27  
**www.siejka.at**

## MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH Profesjonalny montaż i porady

Posiadam najnowsze dekodery do telewizji na kartę  
HD i NC + bez umowy.  
Najlepsza oferta: smard HD + 60 polskich programów,  
jedynie 50 złotych miesięcznie.  
Nowa oferta: POLSKIE PROGRAMY BEZ SATELITY –  
99 programów przez internet oraz programy niemieckie

Tel. 0699/103 97 472, w godz. 12.00-21.00

mgr Adam Jaworski  
**Tłumacz przysięgły**  
języków:  
polskiego, niemieckiego,  
angielskiego  
Uwierzytelnione tłumaczenia,  
także bezpośrednio z języka  
polskiego na angielski  
tłumaczenia w urzędach  
Währinger Str. 14/12, 1090 Wien  
Tel. 01/319 73 87  
Tel.kom. 0664/988 96 87  
E-mail: jaworski@aon.at, www.en-pl.at  
Dojazd: U2, Schottentor-Universität lub tram-  
waje: D, 1, 37, 38, 40, 41, 42, 43, 71

mgr Renata KIERES  
dyplom. tłumaczka j. polskiego i rosyjskiego

POLSKI · NIEMIECKI · ANGIELSKI · ROSYJSKI  
oraz wszystkie inne języki świata

# BIURO TŁUMACZEŃ

(w pobliżu Ambasady Polskiej w Wiedniu)

**Dipl.-Ing. Dr. W. STROHMER KEG**  
A-1130 Wien, Hietzinger Hauptstraße 67/2  
tel. 877 52 69, faks 877 58 29  
tel. kom. 0664 / 44 28 035

Stanisław KIERES  
tłumacz przysięgły j. polskiego i niemieckiego

E-mail: office@strohmer-translations.at    www.strohmer-translations.at

oferuje następujące usługi:

- Uwierzytelnione tłumaczenia dokumentów (dokumenty osobiste, decyzje sądowe, świadectwa, akty, indeksy, umowy itp.)
- Tłumaczenia ustne i pisemne w urzędach, sądach i na policji (rozprawy sądowe, składanie wniosków, odwoływanie się od negatywnych decyzji, konferencje, pertraktacje, rozmowy handlowe)
- Tłumaczenia przy załatwianiu wszelkich spraw urzędowych (współpraca z adwokatem, notariuszem, doradcą podatkowym: śluby, rozwody, sprawy cywilne i karne, deportacje z Austrii, spory z pracodawcą, rejestracja i ubezpieczanie samochodów, nabywanie mieszkania, zaliczanie lat pracy z Polski, uzyskiwanie lub wymiana prawa jazdy itp.)
- Rejestracja i prowadzenie firm na terenie Austrii (udostępnianie adresu na siedzibę firmy na okres rejestracji, przejmowanie przedstawicielstw zagranicznych firm, współpraca z notariuszem i doradcą podatkowym przy zakładaniu firmy i uzyskiwaniu wymaganych koncesji, roczne rozliczenia przedsiębiorców z urzędami podatkowymi itd.)

**PRZYSTĘPNE CENY!**  
np.: uwierzytelnione tłumaczenie aktu urodzenia EUR 25,-

Osobom zamiejscowym polecamy możliwość przesłania dokumentów drogą pocztową.  
Wszystkie zlecenia wykonujemy szybko i solidnie.  
(normalny termin: 1 dzień)

Godz. urzęd.: 9 - 18

**UWAGA:**  
Poza godzinami otwarcia biura dyżur telefoniczny  
pod numerem (0043 1) 877 52 69  
lub 0664 / 44 28 035

rok  
założenia firmy  
**1986**

# UTOPIA NEWS

**Mili Klubowicze!**  
W tym wydaniu Poloniki chcielibyśmy  
poinformować o zmianach  
i nowościach w naszym klubie:

## 1. ANDRZEJKI 2017:

– sobota, 25.11.2017: Andrzejkowy Dancing od godz. 20:00  
– niedziela, 26.11.2017: Kabaret Ani Mru Mru z ich najnowszym  
programem „Ostatnie takie trio” o godz. 18:00. Po występie  
jak zawsze u nas zdjęcia, autografy oraz Aftershow Party  
z gwiazdami kabaretowymi w ramach Dancingu.

## 2. PREMIERA DYSKOTEKI W PIĄTEK:

Zmieniliśmy sobotni profil muzyczny na korzyść naszej „starszej  
młodzieży”, lecz po licznych zapytaniach i prośbach postanowili-  
śmy dalej organizować dyskoteki. Premiera odbędzie się już  
1 grudnia od godz. 21:00 z bardzo znanym DJem TAITO i wieloma  
niespodziankami.

## 3. OPŁATEK 2017

Jak corocznie tradycyjny Opłatek (niedziela, 17 grudnia 2017 r.).  
W ramach Dancingu żegnamy rok 2017.

Team UTOPIA

Przerwa świąteczno-noworoczna od 18.12.2017 do  
12.01.2018. Zapraszamy ponownie 13 oraz 14 stycznia 2018.

UTOPIA  
200% POMPY!  
200% BOUNCE!  
PISTEK  
1.12.2017  
TAITO  
Kontaktpumpka i tenisowe  
POWERED & MIXED BY  
UTOPIA RESIDENT DJ CONRAD KEY  
Ruckergasse 30-32, 1120 Wien  
Info: +43 664 124 47 94  
www.utopia.co.at & facebook.com/utopia.wien

WEEKEND  
ANDRZEJKOWY  
SOBOTA, 25.11.2017  
DANCING  
z Norbertem i Sławkiem  
od godz. 20:00  
NIEDZIELA, 26.11.2017  
KABARET Ani Mru Mru  
godz. 18:00  
&  
DANCING  
z Kasią i Piotrkim  
od godz. 20:00  
Tradycyjne wróżby andrzejkowe z wróżką Jolą  
Dalsze informacje: +43 664 124 47 94  
UTOPIA

NOWY PROGRAM:  
„Ostatnie takie trio”  
ANI  
MRU-MRU  
DATA: 26.11.2017  
BILETY: 22 EURO  
WĘJŚCIE: 16:30  
WYSTĘP: 18:00  
UTOPIA

**Klub UTOPIA**  
Ruckergasse 30-32, 1120 Wien  
www.facebook.com/utopia.wien  
+43 664 124 47 94

sobota: dyskoteki od godz. 21:00  
niedziela: dancingi od godz. 18:00



Zaburzenia psychosomatyczne stanowią niezwykle różnorodną i skomplikowaną grupę schorzeń. W ich powstawaniu główną rolę odgrywają czynniki psychiczne. Na rozwój chorób psychosomatycznych może mieć wpływ silny, długotrwały stres.

W Klinice AMEOS kierowanej przez profesora Medycznego Uniwersytetu w Graz zaopiekują się Państwem wspólnie **polskojęzyczni lekarze oraz psycholodzy**.

#### **Główne wskazania do leczenia u nas:**

depresję, zespół wypalenia zawodowego (Burn-Out), zespoły lękowe, nerwice natręctw, zaburzenia odżywiania, zaburzenia osobowości, zespół stresu pourazowego, zaburzenia dysocjacyjne, zespoły bólowe, zaburzenia somatoformiczne, psychoonkologia.

Do przyjęcia w naszej Klinice potrzebne jest jedynie **skierowanie** (Einweisung) wystawione przez Państwa lekarza domowego lub lekarza specjalistę (np. psychiatrę, neurologa, lub inni).

Nasza Klinika położona jest przepięknej alpejskiej okolicy, a w pobliżu znajduje się wszystko, czego można sobie w górskiej miejscowości życzyć.

Korespondencję, koniecznie z numerem telefonu, proszę kierować do:

### **AMEOS Klinikum Bad Aussee**

Klinika Medycyny Psychosomatycznej i Psychoterapii

Sommersbergseestraße 395  
8990 Bad Aussee

Tel. +43 (0)3622 52100-3104  
Fax +43 (0)3622 52100-3103

info@badaussee.ameos.at  
www.ameos.eu



Polskojęzycznych psychologów oraz lekarzy (psychiatrów, a także lekarzy chcących kształcić się na psychiatrę lub neurologa, również lekarzy ogólnych) zainteresowanych dołączeniem do naszego zespołu zachęcam do nawiązania kontaktu pod [mnic.med@badaussee.ameos.at](mailto:mnic.med@badaussee.ameos.at).